



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Sprzątane, ale czy czyste?



str. 3

Desant na Brukselę



str. 8

Bajkoczytacz jestem



str. 9

Na kłopoty – zawsze Karpaty



str. 16

Rozbierali przez sześć lat

Czy w przypadku warsztatów szkolnych przy „Mechaniku” doszło – jak uważa Komisja Rewizyjna Rady Powiatu – do niegospodarności i zniszczenia majątku powiatu? Faktem jest, że mimo podjętej sześć lat temu decyzji o rozbiórce, warsztaty stoją do dziś, zamieniając się w ruinę. I że lejąca się z dachu woda spowodowała zagrzybienie sąsiadującej z nimi sali gimnastycznej.

nie obiektu, skąd wziąć pieniądze na zagospodarowanie terenu? – pyta retorycznie.

Chłopiec do bicia?

Dyrektor Marian Kuzicki na rozmowę z dziennikarką „Tygodnika” przygotował teczkę dokumentów,



Kilka lat temu budynek wymagał tylko remontu dachu. Miał zdrowe mury i był w dobrym stanie technicznym. Dziś jest to ruina. Szkoda, bo na wybudowanie czegoś nowego w tym miejscu (choćby parkingu) nie ma pieniędzy.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Adam Drozd, szef komisji, jest oburzony. Uważa, że doszło do niegospodarności. Na sesji, podczas której przegłosowano uchwałę o przeznaczeniu 67 tys. zł na rozbiórkę warsztatów, wniósł w imieniu komisji o pilne wyjaśnienie odpowiedzialności za „dewastację mienia powiatu, w tym także sali gimnastycznej i zaplecza sportowego”. Zdaniem komisji należą się także wyjaśnienia dotyczące „magicznej” obniżki kosztów wyburzenia z kwoty 160 tys. zł (w 2010 roku) do niespełna 70 tys. zł (w 2011 roku).

Dumali przez trzy kadencje

Budynek opustoszał w związku z reformą szkolnictwa zawodowego i „wyprowadzeniem” praktyk ze szkół. Podczas wakacji 2005 roku zapadła decyzja o jego rozbiórce. – Miałoby odbyć się to bez kosztów, w zamian za odzyskane materiały – podkreśla były starosta Bogdan Struś. Parę miesięcy później nowy Zarząd Powiatu wstrzymał decyzję. Budynek zainteresowało się Liceum Plastyczne z Leska. Ostatecznie nic z tego nie wyszło. W 2008 roku część pomieszczeń wynajęto jednej z firm, a część fundacji „Szpital”, która miała urządzić tam magazyn sprzętu rehabilitacyjnego. Powiat przeznaczył 20 tys. zł na remont dachu. Fundacja jednak wycofała się, pozostawiając „rozbebeszone” pokrycie. W rezultacie doszło do zamknięcia ścian sąsiadującej z warsztatami sali gimnastycznej. Po ulewnej lecie 2010 roku były one tak zagrzybione, że sanepid wydał decyzję o zamknięciu sali.

Strasznie kosztowna rozbiórka

Po niewypale z fundacją, w 2009 roku zarząd chciał rozebrać budynek po kosztach własnych. Znow jednak nie wyszło (może komisja rewizyjna

wyjaśni, jak faktycznie było z oferentami, bo podobno warsztatami interesowały się różne firmy). Rok później doszło do awantury na sesji, kiedy zarząd przedstawił projekt uchwały w sprawie przeznaczenia 101 tys. zł na ich wyburzenie. Radni byli zszokowani, tym bardziej, że dodatkowe 60 tys. zł miało kosztować przełożenie mediów. Rozpętała się burza. Dociekano, dlaczego wcześniej nie przeznaczono 110 tys. zł na remont dachu, a teraz chce się wydać o wiele więcej na rozbiórkę? Marian Kawa pytał wprost, czy „zarząd nie boi się zarzutu o marnotrawstwo środków publicznych”?

Niszczał na oczach

Adam Drozd nie może odżalować, że warsztaty „tak zmarnowano”. – Powiat miał do dyspozycji 800 metrów kwadratowych w bardzo dobrym miejscu – podkreśla. Można było przeznaczyć je na garaże, magazyny i zarabiać. Koszty remontu po paru latach by się zwróciły. Ma też pretensje do dyrektora „Mechanika”. Uważa, że przynajmniej mógł zabezpieczyć salę gimnastyczną.

Nie on jeden zresztą ma odczucie, że dyrektor zawalił. – Budynek stał na podwórku szkoły i niszczał na oczach. Na dachu zaczęły rosnąć drzewa, powybijano okna. Jako szef komisji budżetowej w ubiegłej kadencji nie pamiętam, by alarmowano nas w tej sprawie – zauważa.

Cicho sza

Tadeuszowi Nabywańcowi, byłemu szefowi komisji oświaty, najbardziej żal właśnie sali gimnastycznej. Odnosi wrażenie, że wszystko było utrzymywane w tajemnicy. – O zagrzybionej sali dowiedzieliśmy się od uczniów, a z protokołu posiedzeń zarządu o zamknięciu jej przez sanepid – relacjonuje. Zastanawia się, czy ktoś pomyślał o tym, co po rozbiórce. – Jeśli nie ma na wyburze-

dowując, że wykonywał polecenia zarządu i starostwa. Władze jednak jakby same nie wiedziały, co robić. A to podejmowały decyzję o wyburzeniu, a to ją wstrzymywały. W końcu, bez konsultacji z dyrektorem, zawarły umowę z fundacją, która rozebrała poszycie dachu.

Główny problem stanowiły, oczywiście, pieniądze. Nie było ich ani na remont, ani na wyburzenie, ani na zabezpieczenie budynku. Zresztą, jaki sens miało inwestowanie w chałupę, która była przeznaczona do rozbiórki? Dyrektora oburzają też zarzuty dotyczące sali gimnastycznej. Ratowano ją własnymi siłami i przy pomocy firmy. Nie udało się jednak do końca zabezpieczyć ścian przed wodą, gdyż są one konstrukcyjnie powiązane z dachem warsztatów.

Dziś, gdy o sprawie zrobiło się głośno, został chłopcem do bicia. Były starosta Wacław Krawczyk stwierdza jednoznacznie: – Dozór obiektów i terenów wokół placówek oraz zabezpieczenie przed uszkodzeniami należy do obowiązków dyrektorów szkół.

Nie róbmy afery

Radny Waldemar Och próbuje studzić nastroje: – Zarząd chciał załatwić temat, ale się nie udało. Byli różni oferenci, wycofywali się. Nie dopatrywałbym się czyjejkolwiek winy. Budynek stwarza zagrożenie i trzeba zamknąć temat – apeluje.

Adam Drozd uważa jednak, że warto zastanowić się nad uratowaniem dawnych warsztatów. Przez lata opowiadano bajeczki o ich złym stanie technicznym, czemu zaprzeczyła ekspertyza z 2008 roku. Krzysztof Tomczewski, szef wydziału architektury w Starostwie Powiatowym, jest jednak sceptyczny. – Dziś taniej byłoby wybudować coś nowego – konkluduje.

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

CHWALIMY: Fundację Karpacką – Polska oraz europoseł Elżbietę Łukacijewską za znakomitą promocję regionu, w tym zwłaszcza Sanoka, podczas wystawy Expo Karpacie w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Efektowny baner reklamowy, informujący o kulturalno-turystycznych walorach i potencjale gospodarczym miasta, z daleka przyciągał wzrok, podobnie jak urokliwe zdjęcie sanockiego Rynku na głównym polskim stoisku. Jeśli dodać do tego kolejny sanocki akcent w postaci występu naszego znakomitego akordeonisty Bartosza Głowackiego – czy można marzyć o czymś więcej? Może tylko o tym, by wszyscy goście zechcieli to dostrzec i to niekoniecznie przez pryzmat suto zastawionego stołu...

GANIMY: Osoby odpowiedzialne za totalny „syf” na brzegach Sanu, zwłaszcza za Carrefour'em. Walające się wszędzie śmieci, kartony, puszki i puste bądź potłuczone butelki paskudzą to miejsce tak, że trudno nawet znaleźć właściwe słowa, aby opisać jego wygląd. Zdajemy sobie sprawę, iż z uwagi na lokalnych pijacków, którzy za skarpą zrobili sobie melinę, jednorazowe porządki niewiele pomogą, nie oznacza to jednak, że sprzątać nie ma sensu. Poza ekipą sprzątającą, przydałby się też od czasu do czasu jakiś patrol policji, który nie poprzestanie na przejechaniu w pobliżu radiowozem, tylko podejmie skuteczną interwencję wobec tych, którzy robią z tego miejsca śmietnisko. /joko/

Pijany wiózł autem 6-letnią córkę

Skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się 26-letni mieszkaniec Sanoka, który po pijanemu wybrał się na samochodową przejażdżkę do Leska. Zabrał na nią kolegę oraz... 6-letnią córkę.

Do zdarzenia doszło w piątkowy wieczór na ulicy Bieszczadzkiej w Lesku. Gdy kierowca mazdy nie zatrzymał się do kontroli, policjanci ruszyli za nim w pościg. Samochód zjechał pod pobliski blok mieszkalny, a kierowca z dziewczynką na rękach zaczął uciekać, próbując schować się w jednej z klatek schodowych. Szybko został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Okazało się, że jest pijany – alkomat ujawnił w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. W dodatku nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami – zostały mu ode-

brane przez sąd za podobne przestępstwo. Mimo że policjanci w trakcie pościgu nie tracili mazdy z oczu, 26-latek upierał się, że nie on kierował samochodem. Próbował rzucić winę na kolegę, który był pasażerem. Oprócz tego straszył policjantów „swoim wujkiem prokuratorem”.

Nieodpowiedzialny ojciec odpowie nie tylko za jazdę po pijanemu, ale i za niestosowanie się do wyroków sądu. Ponieważ był już wcześniej karany za podobne przestępstwo, grozi mu kara nawet 5 lat pozbawienia wolności. /joko/

Buras nowym prezesem

Po śmierci Zdzisława Kluski nowym prezesem koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku został Emil Buras. Dziękując za wybór, zapewnił, że zdaje sobie sprawę z obowiązków i dołoży starań, by sprawnie kierować organizacją. (b)



Zerwij łańcuch. Skraca życie...

Około dwustu osób wzięło udział w niedzielnym Marszu (nie)Milczenia – Stop przemocy wobec zwierząt, zorganizowanym przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku. Przy werblu bębnow, skandując głośno niesione na transparentach hasła, uczestnicy przeszli przez Rynek i deptak, manifestując swój sprzeciw dla wszelkich przejawów agresji wobec naszych „mniejszych braci”.



Podczas akcji około 80 osób podpisało się pod petycją do rządu, postulującą zaostreżenie kar dla zwyrodniałców, którzy znęcają się nad zwierzętami, skazując je nieraz na śmierć w męczarniach.

– Poprzez takie akcje, które organizowane są w całej Polsce, chcemy uczulić ludzi na cierpienia i przemoc wobec zwierząt – żeby nie pozostawali obojętni – mówiła Jolanta Tomasik, prezes sanockiego Towarzystwa. – Człowiek współczesny, humanista, powinien być wrażliwy na to wszystko, co wokół niego się dzieje. Na ludz-

kie nieszczęścia, biedę, brak pracy, ale i na cierpienia przysparzane zwierzętom przez ludzi. Dziś mówimy temu głośno „Nie” – wtórował burmistrz Wojciech Blecharczyk. A o. Piotr Marszałkiewicz z klasztoru Franciszkanów podkreślał: – W dzisiejszym świecie zachowania musi być hierarchia wartości – odpowiednia i zdrowa

– na którą wskazywał sobie współczesnym św. Franciszek z Asyżu. Pierwsza i najważniejsza jest miłość, która powinna obejmować wszystko, co nas otacza. Najpierw Boga, potem człowieka i całą resztę, bo wszystko to jest ważne.

Wśród uczestników marszu nie brakowało osób w średnim i starszym wieku, ale dominowali ludzie młodzi. – Dlaczego tu przyszłam? Bo denerwują mnie i boją zachowania niektórych ludzi, którzy znęcają się nad zwierzętami. W ten sposób chcę zaprotestować przeciwko temu – stwierdziła Sylwia, która na marsz wybrała się wraz ze swym ukochanym psem o wdzięcznym imieniu Tuptuś. Podobne opinie wyrażali uczniowie SP-4. – Nie godzimy się na to, aby zwierzęta były przez ludzi bite i maltretowane. Na przykład pies przez swego pijanego właściciela. To jest okropne! Takiemu człowiekowi powinno się odebrać psa i jeszcze karę nałożyć – stwierdzili zgodnym chórem Patryk Hnat i Dawid Grządziel. – My kochamy zwierzęta. Mamy w domu psa, chomika i papugę. I razem się nimi opiekujemy – pochwały się Ola i Paula Chmiel.

„Stosunek do zwierząt jest miarą naszego człowieczeństwa.” – brzmiało jedno z haseł. Nic dodać, nic ująć. /jot/

Oj, czują wiosnę!

Czego ta młodzież nie wymyśli. Jednego dnia kręcą Lip-Dub-a, drugiego bronią zwierząt, a trzeciego urządzają „Dni Kota”. Na szczęście w tym wszystkim chodzi o twórcze wyżycie się, błysnięcie inteligencją i dobrym pomysłem.

„Dzień Kota” to nazwa sympatycznej imprezy organizowanej w II LO dla pierwszaków, czyli kotów zwanych pieszczotliwie kociaczkami, aby nie budzić niemiłych skojarzeń z wojskową falą. Istotą zabawy jest właśnie dobry pomysł, dowcip i możliwość wykazania się. Okazję ku temu mają nie tylko najmłodsze roczniki, ale również starsi koledzy i ciało pedagogiczne. Kalambury, konkurs tańca cha-cha, szkolna wersja teleturnieju „Jaka to melodia”, parodie znanych piosenek... Było naprawdę miło, wesoło i wiosennie. Widać o tej porze roku ożywa nie tylko przyroda. (z)

Dwójkowym kotkom takie urozmaicenie szkolnej codzienności na pewno bardzo się podobało...



Pił i bawił się za skradzione pieniądze

O tym, że nie należy nosić karty bankomatowej wraz z numerem PIN przekonał się boleśnie jeden z mieszkańców Sanoka. Przez własną niefrasobliwość stracił 1500 złotych. Choć złodziej został ustalony przez policję, poszkodowany zapewne nieprędko odzyska pieniądze.

Do zdarzenia doszło w ostatnią niedzielę marca. 52-letni mieszkaniec Sanoka zawiadomił policję, że nieznany sprawca – wykorzystując jego chwilową nieuwagę – ukradł mu etui z dokumentami, pieniędzmi oraz kartą bankomatową wraz z numerem PIN. Następnie złodziej dwukrotnie posłużył się skradzioną kartą, płacąc nią w sklepie oraz wybierając pieni-

dze w bankomacie. Pokrzywdzony łącznie straty oszacował na kwotę około 1500 złotych.

W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili sprawcę kradzieży, którym okazał się 21-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Młody mężczyzna wykorzystał skradzione pieniądze na zakup alkoholu oraz zabawę w miejscowych lokalach i pubach, natomiast

dokumenty wyrzucił. Po zatrzymaniu przyznał się do popełnienia tych czynów i złożył wyjaśnienia. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

– Apelujemy o zachowanie ostrożności i właściwe zabezpieczenie dokumentów i pieniędzy. Przypominamy, że nie należy trzymać karty bankomatowej wraz z numerem PIN. Jeżeli złodziej zdobędzie taki komplet, może okraść nasze konto nim zdążymy zareagować. Tak właśnie stało się w tym przypadku – mówi st. sierż. Monika Hędrzak, p.o. rzeczniczka prasowego sanockiej KPP. /jot/



Policjny bilans minionego tygodnia to 228(!) interwencji, w tym 52 publiczne, 31 domowych, 13 dotyczących kradzieży, 5 – uszkodzenia mienia, 2 – oszustw, 1 – rozboju, 1 – wypadku oraz 6 – kolizji. W PdOZ osadzono 14 osób. Zatrzymano też 11 pijanych kierowców (szczegóły za tydzień).

Sanok

* Do dramatycznych wydarzeń doszło (25 marca) w budynku mieszkalnym przy ulicy Orzeszkowej. Samobójstwo popełnił tu 23-letni mężczyzna. Prokurator wykluczył udział osób trzecich. Przyczyną zgonu denata było powieszenie.

* 33-letni mieszkaniec powiatu leskiego zawiadomił, że nieznany sprawca w sposób umyślny uszkodził drzwiwoi volkswagena tylny, prawy błotnik w jego peugeotie. Pokrzywdzony wycenił straty na 400 zł. Do zdarzenia doszło 30 marca na ul. Sobieskiego.

* Nieustalony wandal wybił (2 bm.) szyby w niezamieszkałym budynku jednorodzinnym przy ul. Pogodnej. 48-letni właściciel oszacował szkody na 2 tys. zł.

* Policja szuka też wandal, który wgniół dach renaulta (3 bm.) zaparkowanego na ul. Robotniczej. 41-letnia właścicielka poniosła straty w wysokości 800 zł.

* Patrol prewencji zatrzymał (29 marca) na ul. Grzegorza 32-letniego sanoczanina, poszukiwanego przez Sąd Rejonowy. Mężczyznę zatrzymano w areszcie do czasu konwoju.

Tyrawa Wołoska

* Na jednej z posesji wybuchł (3 bm.) pożar budynku gospodarczego. Ogień strawił drewniany strop oraz dach pokryty eternitem. Szacunkowe straty wynoszą 30 tys. zł.

Gmina Zarszyn

* Na 1 tys. zł wycenił straty mieszkaniec powiatu rzeszowskiego, na którego posesji nieznany sprawca wybił szyby w remontowanym budynku oraz przyczepie kempingowej, dewastując również jej wnętrze. Zdarzenie miało miejsce 2 bm. w Odrzechowej.

Zagórz

* 64-letni mieszkaniec powiadomił o rozboju dokonanym (30 marca) w jego mieszkaniu przez niezanego mężczyznę. Napastnik doprowadził ofiarę do stanu bezbronności, po czym ukradł mu zegarek oraz 35 zł z kieszeni spodni. Wychojąc, zabrał również artykuły spożywcze.

Szukają świadków

Policja poszukuje świadków potrącenia 86-letniej kobiety przez samochód dostawczy na sanockim deptaku.

Do zdarzenia doszło 15 marca około godz. 12 na ulicy 3 Maja. Kierujący iveco 22-letni mieszkaniec Woli Rafałowskiej, wykonując manewr cofania, potrącił przechodzącą kobietę. 86-letnia mieszkanka Sanoka z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala.

Z ustaleń wynika, że na miejscu zdarzenia znajdowały się osoby postronne, które udzielały pomocy kobiecie. Osoby te oraz świadkowie, którzy widzieli powyższe zdarzenie, proszeni są o kontakt osobisty z Komendą Powiatową Policji w Sanoku (ul. Witkiewicza 3, pok. nr 118) lub telefoniczny pod numerami 13 46-57-408 bądź 997. /jot/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Sprzątane, ale czy czyste?

Trwa akcja pozimowego sprzątania ulic. Powinna zakończyć się przed świętami Wielkanocnymi. Wszyscy administratorzy: Urząd Miasta, Powiatowy Zarząd Dróg i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad deklarują, że prace wykonywane są solidnie, a wykonawcy kontrolowani. Na razie jednak miastu – choć rzeczywiście jest bardziej czyste – daleko do ideału.



Więcej takich widoków i w każdym zakątku miasta. Codziennie!

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-zioebro@wp.pl

Pozimowy piach usunięto już z ulic, pasów przykrawężnikowych, chodników i placów w centrum. – Od 29 marca ulice sprząta też zamiatarka mechaniczna. Cały czas porządkowane są ulice miejskie poza centrum – relacjonuje Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta. Prace te zakończą się prawdopodobnie pod koniec kwietnia. Wiosenne porządki w mieście obejmą także mycie deptaka, rynku i chodników w centrum. „Wielkie mycie” zaplanowano na 11-22 kwietnia. Za uporządkowanie placów i chodników w centrum odpowiada firma AZ, a ulic SPGK.

Magistrat zlecił też posprzątanie większości niezagospodarowanych terenów należących do miasta. – Oczyszcziliśmy około dwadzieścia działek, m.in. przy Schodach Franciszkańskich, te-

ren zielony przy Kauflandzie i Cerrefourze, garażach przy 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, ul. Orzeszkowej, MOPS, Gieli, Słowackiego, Zielonej – wylicza Ludwik Kopleński z wydziału komunalnego i ochrony środowiska. Zostały wysłane również pisma do właścicieli prywatnych parceli, m.in. na skarpie, z prośbą o ich uporządkowanie do 15 kwietnia. „Opór materii” jest jednak wielki. W jednym przypadku urząd oddał nawet sprawę do sądu, która nie została rozstrzygnięta do dziś. – Zdażyliśmy już wysłać właścicielowi nowe pismo, przypominając o konieczności uporządkowania terenu – zauważa urzędnik.

Czyszczenie pasów drogowych ulic potrwa prawdopodobnie do końca miesiąca. Wykonawca może nie zdążyć przed świętami, gdyż do posprzątania jest 78 km ulic. Nie będą natomiast sprzątane trakty, które nie

mają krawężników. Tam na pojawienie się ekip sprzątających nie ma co liczyć, chyba że po interwencji w urzędzie („Tygodnik” np. zwrócił uwagę na mocno zanieczyszczony rów przy ulicy Leśnej;

wił harmonogramu – ma po prostu posprzątać „skutecznie”, co zostanie sprawdzone w momencie zgłoszenia robót do odbioru. Tempo i kolejność sprzątania ulic powiatowych są uzależnione od tego, kiedy zostaną posprzątane chodniki przez firmę AZ. – Nie ma sensu, abyśmy robili to wcześniej, bo efekty zostaną zniweczone – tłumaczy Mariusz Fedak, właściciel Sanbudu (czego np. nie uniknięto przy ulicy Mickiewicza, gdzie z kiepsko posprzątanymi chodnikami nawiało brud na jezdnię). Jego zdaniem jednorazowe sprzątanie ulic niewiele da. – Aby miasto było czyste, zamiatarka powinna ruszyć na ulice przynajmniej raz w miesiącu – uważa. Firma ma do posprzątania jeszcze ulicę Słowackiego, Daszyńskiego, Robotniczą, Stróżowską, Konopnickiej, Daszyńskiego.

Drogi krajowe (ulica Krakowska, Rymanowska, Lipińskiego, Dworcowa, Kolejowa, Lwowska i tzw. obwodnica północna) posprzątano jeszcze w marcu. Wykonawcą prac była firma Eko Max z Jasła, która wygrała przetarg na trzyletnie sprzątanie wyznaczonych odcinków „krajówek”. Usunięty został piasek z jezdni i zanieczyszczenia z pasa drogowego o szerokości pół metra. – Inna rzecz, że następnego dnia wypadałoby sprzątać od nowa – zauważa Ryszard Bulwan, kierownik Rejonu Lesko. Bo, niestety, ludzie z jednej strony narzekają na bałagan, a z drugiej sami na potęgę śmieci i brudzą.

Od autorki: Zgadzam się z właścicielem Sanbudu: nie wystarczy jednorazowe posprzątanie miasta na wiosnę. Ulice trzeba zamiatać systematycznie, poza tym przydałaby się mobilna ekipa, która oczyszczałaby poszczególne rejon miasta, a nie tylko Rynek i centrum. Częściej powinna też interweniować Straż Miejska. Problem brudu jest dziś tak duży, że samo zabezpieczenie pieniędzy nie wystarczy. Burmistrz i radni muszą mieć pomysł na „czyste miasto”, zwłaszcza, że mamy aż trzech administratorów ulic.

mamy obietnicę, że śmieci zostaną stamtąd usunięte).

Oczywiście, obowiązek posprzątania swoich posesji mają także prywatni właściciele. Do brudasów mogą zapukać nawet strażnicy miejscy, którzy przypominają o obowiązku dostosowania się do uchwały o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Za niewywiązanie się z tego obowiązku grozi mandat w wysokości 20-500 zł.

Powiat w trakcie, dyrekcja po

Za posprzątanie ulic powiatowych odpowiada firma, która wygrała przetarg na zimowe utrzymanie ulic, czyli Sanbud. – W zakresie czynności ma ona także posprzątanie tego, co pozostało na jezdni po zakończeniu sezonu – informuje Kazimierz Dwornik, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. Prace jeszcze trwają. Wykonawca nie przedsta-

Fast foodowy gigant przy rondzie

Przy ulicy Rymanowskiej, w pobliżu ronda Beksińskiego, ruszyła budowa restauracji McDonald's. Obiekt ma być gotowy w lipcu.

Pod koniec ubiegłego roku sieć kupiła trzy działki miejskie o łącznej powierzchni 16 arów, przy ulicy Rymanowskiej i Słowackiego. Budowa ruszyła zgodnie z planem, czyli w marcu. Projekt uwzględnił nowy styl architektoniczny McDonald's, realizowany już od kilku lat. Dotyczy to zarówno bryły budynku, jego elewacji, jak i wnętrza. Dominować mają żywe jasne kolory. Elewację wzbogacą elementy wykonane z naturalnego drewna. Wnętrze zostanie urządzone z wykorzystaniem nowoczesnych mebli i oświetlenia. Restauracja ma być wyposażona w okienko McDrive. Z myślą o najmłodszych powstanie tzw. strefa Gym&Fun z trzema interaktywnymi miejscami zabaw. W lokalu będzie też strefa McCafe, oferująca różne rodzaje kawy i desery.

– Ze względu na lokalizację, spodziewamy się, że duży odsetek gości będą stanowili

turyści jadący w Bieszczady – mówi Krzysztof Kłapa, dyrektor ds. Korporacyjnych McDonald's Polska.

Do dyspozycji gości będzie sala na 105 osób i restauracyjny ogródek. Powstanie też parking dla 28 samochodów.

Fast foodowy gigant pojawił się w Polsce w 1992 roku. Pierwszą restaurację otworzył w Warszawie. Obecnie sieć posiada blisko 250 lokali w całym kraju. Placówki powstają w miastach liczących powyżej 30 tys. mieszkańców. W naszym został zlokalizowany nie tylko w sąsiedztwie drogi krajowej, ale też dużej szkoły, SP2, co budzi obawy rodziców dbających o zdrowe odżywianie swoich pociech. – Wiadomo, pokusa będzie wielka, a dziecku trudno wytłumaczyć, że fast foody to w większości tzw. junk food, czyli śmieciowe jedzenie – uważa jedna z matek.

(z)



McDolanid's powstaje tuż przy rondzie, przy ruchliwej drodze krajowej, vis a vis SP2.

Wyższe stypendia dla uczniów

Radni Sanoka zdecydowali o podwyższeniu maksymalnych progów stypendiów szkolnych. Tym samym uległ zmianie uchwalony w zeszłym roku „Regulamin udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkających na terenie Gminy Miasta Sanoka”.

O stypendia socjalne mogą ubiegać się uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i policealnych, będący mieszkańcami miasta. Warunkiem jest poziom dochodów netto, nieprzekraczający 351 złotych na osobę w rodzinie. Radni podwyższyli maksymalne progi stypendialne w dwóch z trzech przedziałów dochodowych wyszczególnionych w ww. regulaminie. Przy dochodzie na osobę w rodzinie ucznia od 100,01 zł do 200 zł netto stypendium wynie-

sie od 72,80 zł do 172,90 zł (dotychczas do 136,50 zł), zaś przy dochodzie od 200,01 zł do 351 zł stypendium zawierać się będzie w przedziale od 72,80 zł do 163,80 zł (dotychczas do 91 zł).

Zmianie nie uległ przedział pierwszy – w przypadku dochodu do 100 zł netto na osobę, stypendium wyniesie od 72,80 zł do 182 zł. Wysokość świadczenia (w podanych granicach) uzależniona będzie od otrzymanej dotacji na ten cel.

/jot/

Stara, a będzie jak nowa

Licząca blisko 200 lat kamienica przy ul. Wesołej – na wysokości „rampy” przy ul. Lipińskiego – odzyska dawny blask. Kupił ją Krzysztof Juszczyk, szef firmy Inwest-Bud, która rozpoczęła tam prace remontowe.



Dawniej budynek był mieniem komunalnym, potem został sprzedany i od tego momentu systematycznie niszczał. Ostatnimi czasy jego stan był już opłakany. Na szczęście w końcu znalazł się inwestor, gotowy rozpocząć remont. Prace już trwają, a ich zakończenie przewidziane jest na początek jesieni.

– Zawsze podobała mi się ta kamienica, więc postanowiłem ją odkupić i odrestaurować, bo ostatni remont miała ponad pół wieku temu. Jeszcze nie wiem, jak zostanie wykorzystana – może tu zamieszkam, może przeznaczyć na siedzibę firmy. Na pewno nie będę jej wynajmował – powiedział K. Juszczyk. (b)

Niedługo cieszyli się łupem

Włamali się do piwnicy, z której skradli laptopy i telefony komórkowe o wartości kilku tysięcy złotych. Niedługo cieszyli się łupem. Sanoccy kryminalni po kilku dniach ustalili i zatrzymali sprawców. Złodzieje staną przed sądem. Grozi im kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Do zdarzenia doszło 22 marca na ulicy Sadowej. Łupem sprawców padła torba podróżna zawierająca kilkanaście telefonów komórkowych oraz dwa laptopy. Poszkodowany 37-letni sanoczanin oszacował straty na kwotę około 9000 złotych.

W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustalili sprawców tego włamania. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Sanoka w wieku 30 i 33 lata. Mężczyznom postawiono zarzuty kradzieży



Skradziony z piwnicy sprzęt w większości został odzyskany.

z włamaniem. Przyznali się do winy, składając wyjaśnienia. Większość skradzionych przedmiotów została odzyskana.

/joko/

KASY FISKALNE DLA LEKARZY I PRAWNIKÓW
FACHOWE WDRÓŻENIE I SERWIS
tel. 13 464-58-51
INTERQ S.C. (dawny lokal 3A)
Sanok, Cerkiewna 8
(wejście naprzeciw muzeum historycznego przez bramę)

Siłownia i boisko

W II LO dobiega końca realizacja projektu „modernizacja budynku i budowa boiska”, dzięki któremu szacowna „dwójka” zmieniła się nie do poznania. Postawieniem kropki nad „i” będzie budowa boiska. Prace zakończą się już w czerwcu. Dosłownie na dniach, bo w marcu, oddano do użytku profesjonalnie wyposażoną siłownię. Młodzież jest zachwycona.



Jest siłownia, będzie boisko. Do pełni szczęścia brakuje tylko dużej sali gimnastycznej. Dyrektor Marek Cycoń wierzy, że kiedyś i to marzenie się spełni. Wie już nawet, w którym miejscu sala mogłaby powstać...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Złożony przez Starostwo Powiatowe projekt zaowocował przyznaniem z Regionalnego Programu Operacyjnego Wojewódz-

stwa Podkarpackiego 907 tys. zł. – Wszystko zaczęło się w 2007 roku od remontu elewacji od strony ulicy Mickiewicza, w związku z jubileuszem osiemnastolecia szkoły. Przekazane wówczas przez powiat pieniądze na ten cel zostały potraktowane jako wkład

własny do projektu, dzięki czemu w 2010 roku przyznano nam wspomnianą kwotę – wyjaśnia Marek Cycoń, dyrektor II LO. Trzeba przyznać, że szkoła wykorzystwała ją wspaniale. Oprócz dokończenia elewacji na pozo-

posażyliśmy także dwie pracownice językowe w tablice interaktywne. Będą mogły z nich korzystać nie tylko „językowcy”, ale również nauczyciele innych przedmiotów – cieszy się dyrektor. Koszt samej tablicy (nie licząc projektora, komputera i wyposażenia) to 7 tys. zł i szkoły nie byłoby stać samodzielnie na taki wydatek.

Z kolei hitem ostatnich dni stała się siłownia, wyposażona w profesjonalny sprzęt firmy HES. – Był jeszcze opakowany w folię, a już mieliśmy rezerwację – uśmiecha się dyrektor. Uczniowie i nauczyciele wychowania fizycznego są zachwyceni. Siłownia zostanie udostępniona im również popołudniami. Na razie wszystko jest jeszcze w fazie „rozruchu”. – Pełną parą ruszymy po wakacjach, ustalając zarówno godziny, jak i zasady korzystania – obiecuje dyrektor Cycoń.

Cieszy również fakt, że szkoła doczeka się boiska. Skromnego, bo skromnego – o wymiarach 13m x 36 m – ale własnego. Dzięki dalekowzroczności dyrekcji i życzliwości władz miejskich szkoła stała się kilka lat temu właścicielem blisko dziesięciotysięcznej działki za budynkiem kotłowni. – Jest to „półka” na zboczu Góry Parkowej, na której z powodzeniem zmieści się boisko ze sztuczną nawierzchnią – relacjonuje dyrektor. Obecnie, dzięki pieniądzą z RPO, będzie można wreszcie ją zagospodarować. Prace związane z budową boiska już ruszyły i zakończą się do 30 czerwca.

2,1 mln zł otrzyma Starostwo Powiatowe na remont i przebudowę mostu przy ulicy Konarskiego. W poniedziałek Małgorzata Chomycz, wojewoda podkarpacki, wręczyła staroście Sebastianowi Niżnikowi promesę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Są pieniądze na most!

Są to – jak zaznaczyła pani wojewoda – pieniądze wywalczone z rezerwy, gdyż limit na odbudowę infrastruktury po powodzi został już wyczerpany. Starostwo musi jak najszybciej ogłosić przetarg i do końca roku wykorzystać przyznane fundusze. Dokumentacja jest zresztą gotowa – temat mostu przy ulicy Konarskiego, przez który przebiega droga prowadząca do szpitala powiatowego, walczy się od kilku lat. O pieniądze na remont starał się już poprzedni starosta Wacław Krawczyk. Po drodze pojawiła się nawet sugestia – ze strony Małgorzaty Chomycz – by most odbudować przy pomocy wojska.

Starosta Niżnik nie ukrywał radości, zaznaczając, że przyznana dotacja w stu procentach pokryje koszty inwestycji, co jest istotne, zważywszy na skalę potrzeb powiatu. Most przy ulicy Konarskiego zostanie nie tylko wyremontowany, ale też przebudowany, dzięki czemu usprawni się ruch drogowy w tym ważnym komunikacyjnym miejscu. – Od początku roku otrzymaliśmy blisko 6 mln zł na drogi: na ulicę Chrobrego w Sanoku, wyremontowaną 2,5-kilometrowego odcinka w Rakowej oraz naprawę uszkodzonej drogi w Mokrem – wyliczał z satysfakcją starosta. (jz)



Most przy ulicy Konarskiego ma podmyte przyczółki. Jego stan techniczny jest na tyle zły, że wymaga pilnej przebudowy.

O gospodarce z wiceministrem

Na zaproszenie Zarządu Powiatowego PSL gościł w Sanoku wiceminister gospodarki, poseł PSL Mieczysław Kasprzak. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz (także z Zagórza) oraz kilkudziesięciu przedsiębiorców.

Minister przedstawił m.in. działania uchwalonej niedawno ustawy deregulacyjnej. Ten obszerny akt prawny zmienia 90 innych ustaw, co ma na celu usprawnienie przedsiębiorczości. Jednym z najbardziej odczuwalnych ułatwień jest zastąpienie niemal wszystkich zaświadczeń potrzebnych w działalności gospodarczej zwykłymi oświadczeniami. Nie będą też potrzebne wypisy z KRS, tylko sam numer KRS, a na zwrot VAT-u trzeba będzie czekać 30 dni zamiast 60.

– Tej ustawie nie towarzyszą fajerwerki, ale jest ona kluczowym i długo oczekiwanym rozwiązaniem problemów wielu przedsiębiorstw – wyjaśniał Miroslaw Kasprzak.

Marian Hniłka, prezes zagórskiego Zakładu Usług Technicznych, przedstawił problem małych spółek komunalnych, które w myśl obowiązujących przepisów muszą

konkurować o pieniądze z takimi molochami jak np. spółka warszawska. Przedsiębiorcy poruszyli także sprawę przewlekających się rozliczeń między firmami. Zdarza się, że zaległości sięgają pół roku i w ten sposób wierzyciele kredytują nierzetelnych dłużników.

Przedstawiciele władz Sanoka i Zagórza apelowali o interwencję w sprawie kluczowych traktów komunikacyjnych: sanockiej obwodnicy południowej oraz drogi wojewódzkiej Zagórz-Komańcza-Radoszyce, której remont został zablokowany na skutek protestu jednej z organizacji ekologicznych. Burmistrz Zagórza Ernest Nowak postulował, aby kruszywo z Komańczy pozyskiwane na budowę autostrady było wywożone pociągami, by nie rujnować drogi będącej i tak w katastrofalnym stanie.

Oprac. /joko/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Wyrazy współczucia
Łukaszowi Kudlikowi
z powodu śmierci Mamy
składają*



*Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku*

Na własne życzenie

Sanoccy policjanci zatrzymali mężczyznę, który pił alkohol na trybunach w trakcie meczu piłki nożnej w Nowosielcach. Okazało się, że jest osobą poszukiwaną. Został zatrzymany w policyjnym areszcie.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (3 bm.) około godziny 16.30 podczas rozgrywek piłkarskich pomiędzy „Szarotką” Nowosielce a „Bukowianką” Bukowsko. Służby porządkowe interweniowały wobec jednego z kibiców, który w trakcie meczu ostentacyjnie pił piwo na trybunach. Ponieważ mężczyzna nie reagował na wydawane polecenia i nie chciał też opuścić stadio-

nu, wezwano na pomoc policję.

Sprawcą zamieszania okazał się 31-letni mieszkaniec gminy Bukowsko, poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Został zatrzymany w policyjnym areszcie do czasu doprowadzenia do sądu. Za złamanie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi grozi mu kara grzywny.

/k/

Tragiczny finał szarży

Pięć osób zostało rannych w wypadku, do którego doszło w minioną niedzielę o godz. 12.20 w Zabłotcach, na drodze krajowej nr 28 między Sanokiem a Piasarowcami. Dwie z nich są w ciężkim stanie – jedną przetransportowano śmigłowcem do szpitala w Krośnie. Droga była całkowicie zablokowana przez prawie dwie godziny – ruch przywrócono około godz. 14.



Ze wstępnych ustaleń wynika, że samochodem mitsubishi – jadącym w kierunku Sanoka – podróżowało pięciu młodych mężczyzn w wieku 19-27 lat, mieszkańców gminy Dukla. W pewnej chwili kierujący autem 19-latek stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i – po kilkakrotnym dachowaniu – uderzył w nasyp. Siła uderzenia była ogromna – część jadących wypadła przez okna, część została uwięziona w pojeździe.

Wszyscy trafili do szpitala. 27-latek doznał ogólnych potłuczeń ciała, 23-latek urazu głowy i złamań,

22-latek urazu ręki, a 24-latek urazu głowy. Kierowca, który był trzeci, nie odniósł poważniejszych obrażeń. Na miejsce skierowano śmigłowiec, który przetransportował najcięższego rannego mężczyznę do szpitala w Krośnie, pozostałych przewieziono do sanockiego szpitala. Jeden z nich nadal znajduje się w stanie ciężkim – nieprzytomnym.

Odcinek DK 28 prowadzący z Sanoka do Krosna przez blisko dwie godziny był całkowicie nieprzejezdny. Ruch odbywał się wyznaczonym przez policję objazdem w kierunku Kostarowic. **/joko/**

W wielkanocnym klimacie

Wielkanocne Zwyczaje i Obrzędy to tytuł imprezy, na którą zapraszają Zespół Szkół w Nowotańcu oraz Biuro Promocji Gminy Bukowsko.

Inspirowane świętem Wielkiej Nocy spotkanie odbędzie się w najbliższą niedzielę, 10 kwietnia, o godz. 16.15 w Domu Kultury w Nowotańcu. W programie: występy artystyczne uczniów, kiermasz ozdób świątecznych oraz degustacja wybranych po-

traw, charakterystycznych dla zbliżających się świąt. Imprezę wzbogaci Gminna Wystawa Wielkanocna, która dla zwiedzających dostępna będzie już w sobotę, 9 kwietnia, od godziny 15. do 19.

/jot/

Hanna absolutnie doskonała

Rzadko kiedy zdarzają się koncerty wbijające w fotel od pierwszej do ostatniej minuty. Takim właśnie koncertem – bezbłędnym, pięknym i nastrojowym – był występ Hanny Banaszak, która w minioną niedzielę zaśpiewała w SDK. Artystka potwierdziła najwyższą klasę wokalną i sceniczną.

Choć zniknęła z telewizyjnych ekranów – w przeciwieństwie do różnej maści Dod i Elektrod – ma swoją wierną publiczność. W Warszawie koncertuje z wielomiesięcznymi przerwami. Dozuje siebie „oszczędnie”, nie odcinając kuponów od przeszłości i starych przebojów, które publiczność wciąż kocha. Jak ich, zresztą, nie kochać skoro specjalnie dla niej pisali i komponowali Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Jonasz Kofta, Wojciech Młynarski, Zbigniew Górny? A ci wiedzieli, dla kogo tworzą. Hanna Banaszak jest unikatem na naszym rynku muzycznym: niespotykana skala głosu, wyczucie swingu, talent aktorski, wielka kultura sceniczna, wdzięk, poczucie humoru, klasa. Świetnie się czuje w różnych gatunkach muzycznych, od jazzu po tzw. piosenkę aktorską czy poezję śpiewaną.

Zaczęła od standardu Duke Ellingtona, który – jak zażartowała – napisał 90 lat temu specjalnie dla niej. Zaraz potem niesamowicie i po swojemu zinterpretowała wielki przebój Marka Grechuty „Serce”. Po utworach m.in. Astora Piazzoli



i jednym z pierwszych wierszy młodego Karola Wojtyły, jej zdaniem najpiękniejszego w jego dorobku, przyszedł czas na deser: rewelacyjną wokalizę partii trąbki z utworu Chucky Mangione „Dzieci Sanchez”, z oskarowego filmu pod tym samym tytułem. Publiczność dosłownie oniemiała.

Na osobne słowa zasługuje towarzyszący wokalistce kwartet wirtuozów, w którym gra m.in. Piotr Kałużny, jeden z najlepszych pol-

skich pianistów jazzowych. Przez moment, kiedy basista i perkusista zaśpiewali żartobliwą kompozycję Wojciecha Młynarskiego „Banaszak Hanka – dobra albo zła”, a ta, nie pozostając dłużna, opisała w tym samym tonie swoją grupę, powiało niezapomnianą atmosferą „Kabaretu Starszych Panów”.

Waldemar Szybiak, dyrektor SDK, który nieraz miał okazję gościć w swojej placówce artystów światowego formatu, nie ukrywał, że też był pod wrażeniem. – Mnie również zszokowała skala możliwości i umiejętności wokalne pani Hanny, nie mówiąc o jej profesjonalizmie – powiedział „Tygodnikowi”. Artystka przyjechała do Sanoka dzień wcześniej, a w dniu koncertu stawiała się w placówce już o trzynastej. Odbiła próbę, posiedziała na schodach, ciesząc się wiosennym słońcem, obejrzała obiekt (który zresztą bardzo jej się podobał), a na godzinę przed koncertem udała do garderoby, aby jeszcze bardziej skoncentrować się i wyciszyć. Wcześniej pospacerowała po Sanoku, wspinając się na kopiec Mickiewicza. – Mieszkanie państwo w pięknym miasteczku – zapewniała ze sceny, kończąc wieczór utworem Chopina. Oczywiście, nie obyło się bez bisów, wśród których nie mogło zabraknąć „Samby przed rozstaniem” i w „Moim magicznym domu”. (jz)

nocny (oprócz tradycyjnego konkursu na pieczywo obrzędowe) wymyślony przez Lokalną Grupę Działania Dolina Sanu. – Dokładnie taki sam nosiła moja mama



Jejku, jakie śliczne! Może i ja kiedyś nauczę się robić takie cudenka?

nastu Kół Gospodyń Wiejskich. Prezentowali nie tylko pisanki ozdobiane przy pomocy najprzeróżniejszych technik, ale też palmy, stroiki, ozdoby świąteczne, kwiaty z bibuły, hafty, koronki, obrazy, kartki. – Wszyscy są kochani, fanatyczni, pracowici i niezwykle twórcy – nie szczędziła słów uznania pani Krystyna, dzięki której miejscowe środowisko rękodzielnicze rozwija się, integruje i powiększa.

Nowością tegorocznej wystawy był konkurs na kosz wielka-

do święcenia – wzruszał się jakiś starszy pan, wskazując na jeden z koszyków. Nagrody i podziękowania wszystkim startującym wręczył gospodarz imprezy Mariusz Szymdy, wójt gminy Sanok. Czymś nowym i oryginalnym była też oferta Tadeusza Rolnika z Niebieszczań, prezentującego wypieki i mąkę z orkiszu – zboża znanego już w starożytności, którego uprawę stara się popularyzować na naszym terenie. (jz)

O kraju fiordów i... chińskim smoku

Elżbieta Dzikowska – Honorowa Obywatelka Królewskiego Sanoka – przyzwyczaiła nas już do fascynujących opowieści z najdalszych zakątków świata, który od kilkadziesiąt lat przemierza z aparatem fotograficznym. Tym razem – wraz z Izabelą Staniszewską – zaprosiła sanoczan do wspólnej podróży po Norwegii.

Otwarta w miniony piątek w BWA wystawa fotograficzna „Norweskie inspiracje” zgromadziła na wernisażu wielu przyjaciół i sympatyków podróżniczek, która jak zawsze z niebывалą ekspresją – tym razem w dwugłosie – prezentowała wrażenia z kolejnej wyprawy. Obie panie opowiadały o początkach ich znajomości, wspólnych podróżach, pasji fotografowania, pobycie w Norwegii, ale i wyprawie do Chin, z której wróciły na dwa dni przed przyjazdem do Sanoka. Rozemocjonowane nią, jakby zapomniały o właściwym temacie, dzięki czemu przez olbrzymie fotografie ukazujące niezwykle urodę kraju fiordów przemykał wyraźny cień... chińskiego smoka.

Prezentowane w ramach projektu „Norweskie inspiracje” prace obejmują pięć tematów: natu-

ra, miejsce, człowiek, droga oraz kultura. – Zdjęciami i słowem chcemy powiedzieć o życiu w zgodzie z otaczającą naturą i miejscem, w kontynuacji tradycji, poszanowaniu historii i ludzi, aktywnym zaangażowaniu społeczeństwa, prostej życzliwości i tolerancji dla odmienności i róż-

norodności. O życiu będącym – przy nowoczesnym zastosowaniu wiedzy i osiągnięć techniki – bezpieczną przyszłością dla całej społeczności – podkreślały Elżbieta Dzikowska i Izabela Staniszewski. – Chciałybyśmy, aby ten projekt inspirował do działania, był źródłem pomysłów dla wszystkich, którzy będą tworzyć przyszłość naszego kraju.

Wystawę, której patronem jest Ambasada Norwegii, można oglądać do 15 kwietnia.

/joko/



Symbioza doświadczenia i młodości dały znakomity efekt. Elżbieta Dzikowska przyznała, że nieznaną jej zupełnie Norwegię poznała dzięki Izabeli Staniszevska, która po 10 latach spędzonych w kraju fiordów, okazała się znakomitym przewodnikiem i nie mniej utalentowanym fotografikiem.

Gdzie biją czyste źródła muzyki

„Karpackie Brzmienia – Huculszczyzna” to tytuł konkursu dla młodych wykonawców muzyki inspirowanej tradycją, organizowanego przez sanocką PSM I i II st. Jest on częścią Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowiańska Atlantyda” firmowanego przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie.

Idea konkursu, który odbędzie się 6 maja w sanockiej PSM, odbiega nieco od typowych konkursów szkolnych. – Nie chcemy, aby było to kolejne przedsięwzięcie promujące młodych wirtuozów, ale przede wszystkim, aby stało się forum poznawania bezcennej wartości kulturowych ludów Karpat. Chcemy zainteresować młodzież i szkoły możliwościami czerpania z muzycznych

tradycji tak nam bliskich regionów, zwłaszcza Huculszczyzny – wyjaśniają organizatorzy. – Zapraszamy do wspólnej wyprawy w odległe górskie krainy, skąd biją najczystsze źródła muzyki, które zawsze zasilają i inspirowały wielką sztukę.

Konkurs – obejmujący swym zasięgiem Podkarpacie i Małopolskę – ma na celu obudzenie zainteresowania młodych muzy-

ków barwnym i bogatym muzycznym regionem Karpat Wschodnich, jakim jest Huculszczyzna. Konkursowym przesłuchaniem towarzyszyć będą krótkie warsztaty muzyczne, prowadzone przez Stefana Pankiwa – muzykanta i kompozytora z Werchowyny, który zasiadzie również w jury. Uczestnicy rywalizować będą w dwóch kategoriach – soliści (do 12 i 15 lat) oraz zespoły.

Zgłoszenia uczestników – do 15 kwietnia w siedzibie organizatora – PSM, Sanok, ul. Podgórze 25. Szczegóły na stronie: www.sanokpsm.republika.pl

/jot/

Pomysłowość bez granic

Wydawałoby się, że w takiej dziedzinie jak np. zdobienie pisanek, nic już nie można wymyślić. A jednak. Patrząc na cudenka wykonane przez rękodzielniczek na szesnastą Wystawę Wielkanocną, trudno nie westchnąć z podziwem: czego to ludzie nie wymyślą!

I jacy są zdolni, kreatywni, jak wielką potrzebę tworzenia mają. Przecież ozdobienie choćby jednej kurzej wydmuszki – nie wspominając o kaczej czy strusiej – to kilka, a nawet kilkadziesiąt godzin pracy. Przykładowo, Agata Zarzyka z Dydni, autorka przepięknych pisanek, przygotowania do wystawy zaczyna już w listopadzie. „Nie śpi, nie je, tylko drapie” – żartowała Krystyna Kafara, kierowniczka Gminnego Ośrodka Kultury, pomysłodawczyni i organizatorka wystawy. – Rzeczywiście, chyba wpadłam w nałóg – śmiała się pani Agata, która swojej pasji poświęca każdą wolną chwilę. Nigdy nie liczyła, ile czasu zabiera ozdabianie np. jednej wydmuszki z jaja strusiego, ale przypuszcza, że może to być nawet trzy dni. – Nie robię po jednej sztuce, tylko najpierw przygotowuję jajka, potem je farbuję, zdobię flamastrem i lakierem z brokatem, a na końcu lakieruję – opowiadała z uśmiechem.

Takich rękodzielniczek jak pani Agata zaprezentowało się podczas wystawy blisko stu, nie licząc osiem-

Dziś MECH, jutro PLAGIAT

Fanów rocka znów czeka koncertowy weekend. Dzisiaj w Klubie „Pani K.” zagra grupa MECH, a jutro w „Ruderze” zespół PLAGIAT 199.

Do „Paniki” MECH zawita już drugi raz, a w ogóle będzie to jego trzeci występ w Sanoku, bo gościł u nas jeszcze w latach osiemdziesiątych. Wówczas grupa grała rocka progresywnego, by po reaktywacji postawić na cięższe brzmienia, którymi uraczy fanów podczas piątkowego koncertu. Początek o godz. 21.

W sobotę w „Ruderze” wystąpi PLAGIAT 199 – zespół powstały kilkanaście lat temu w Czechowicach-Dziedzicach, którego muzyka to wypadkowa takich gatunków jak: punk, reggae i ska. Supportami będą grupy: A-FRONT i KONTRKULTURA. Początek o godz. 19.

Bilety na obydwie imprezy w cenie 18 zł. (b)

Rumunia i poszukiwanie diabła

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie autorskie Michała Kruszony, autora książki „Rumunia. Podróż w poszukiwaniu diabła” oraz wystawę fotograficzną jego prac „Rumunia”.

Spotkanie, moderatorem którego będzie dr Tomasz Chomiszczak, zorganizowane jest w ramach projektu „Czytanie Europy” realizowanego przez MBP i dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Organizatorzy zapraszają na 11 kwietnia (poniedziałek) o godz. 18.

Pochodzący z Poznania Michał Kruszona jest historykiem, muzeologiem, dyrektorem Muzeum Zamku Górków w Szamotułach, gdzie stworzył unikalną w skali kraju kolekcję współczesnego malarstwa polskiego na desce. Autor książek i esejów, m.in. wspomnianej „Rumunii...” (2007), „Kulturalny atlas ptaków” (2008), „Huculszczyzna. Opowieść kabalistyczna” (2010). (z)

Sanok w dźwięku gitar

To już osiemnaste Międzynarodowe Spotkania Gitarowe, a rozpoczną się one w najbliższą niedzielę, 10 kwietnia. Wspaniała impreza rangi festiwalu, z udziałem wybitnych artystów, wirtuozów gitary, niezwykle ubogacająca Sanok – miasto kultury. Niech pulsuje ono ożywczym rytmem, niech pachnie wiosną, dając ludziom ukojenie.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Międzynarodowe Spotkania Gitarowe to największy w Polsce konkurs dla młodych gitarzystów niemal z całej Polski, a także z Białorusi, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier. W gronie uczestników konkursu znajdzie się 5-osobowa ekipa sanockich gitarzystów: Maria Kozimor (gr. I), Zuzanna Kopiec (gr. II), Mi-

Występowali oni, grając solo, z zespołami kameralnymi czy nawet z orkiestrami symfonicznymi. I tak będzie również w tym roku.

Festiwal rozpocznie się w niedzielę o godz. 18 koncertem inauguracyjnym, w którym pojawi się pierwsza jego wybitna osobowość, a będzie nią światowej klasy gitarzysta rodem z Czech Pavel Steidl. Artysta koncertuje po całym świecie, występował już w ponad 40 krajach, był już także gościem sanoc-

nieje od trzech lat, a tworzą go studenci klasy gitary Akademii Muzycznej we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Piotra Zaleskiego.

Środowy wieczór (godz. 20) wienien przyciągnąć do SDK miłośników tzw. „Word Music”, będącej połączeniem jazzu, muzyki popularnej i etnicznej. Taką właśnie muzykę gra „Trio Fuera”, zespół, w którego składzie znajduje się dwóch muzyków z Polski i jeden z Holandii. Program zespołu „Chopin a la Musette” znakomicie łączy odległe geograficznie, ale podobne pod względem ładunku emocjonalnego utwory Astora Piazzolli i Fryderyka Chopina. „Trio Fuera” – czyli: Robert Horna (gitara), Piotr Rangno (akordeon) i Alexander Morsey (kontrabas) – tego nie można nie usłyszeć!

Czwartek, 14 bm., dla uczestników upłynie pod znakiem emocji związanych z ogłoszeniem wyników konkursu, a dla widowni będzie deserem w postaci koncertu laureatów. To niepowtarzalna okazja, aby usłyszeć, jak pięknie potrafią już grać uczniowie szkół muzycznych. Mamy przy tym nadzieję, że wśród laureatów będziemy mieć swojego reprezentanta, może dwóch, wszak sanocka „szkoła gitarowa” jest od lat znana w kraju, a jej przedstawiciele rzadko wracają z konkursów i festiwalu bez trofeów.

Przedstawiając program XVIII MSG, spieszymy donieść, że festiwalowe koncerty prowadzić będzie znana krakowska gwiazda Lidia Jazgar. Jest cenioną prezenterką telewizyjną i radiową, menadżerką i wokalistką zespołu GALICJA, scenarzystką, choreografem i reżyserem, realizatorką autorskich projektów kulturalnych. Świetna w roli prowadzącej ciekawe imprezy, o czym już mogła się przekonać publiczność Spotkań Gitarowych w Sanoku. Dla niej warto być widzami festiwalowych koncertów.

Gorąco zapraszamy sanoczan do udziału w festiwalu. Stwarza on niepowtarzalną okazję usłyszeć i zobaczyć prawdziwych artystów. Nie zmarujcie jej Państwo. Zwłaszcza, że organizatorom udało się świetna rzecz w postaci rezygnacji z biletów wstępu. O pokrycie kosztów zadbał współorganizatorzy i sponsorzy, za co już teraz pragniemy im podziękować. Ukłony kierujemy także w stronę Ministerstwa Kultury, Burmistrza Wojciecha Blecharczyka i rady Miasta Sanoka, pod których patronatem odbywają się XVIII Międzynarodowe Spotkania Gitarowe. Niech rozbrzmiewa muzyka, niech dźwięczą struny gitar!



Epitafium pancovianum

TOMASZ CHOMISZCZAK

Był pisarz, nie ma pisarza.

Tatwa nań czeka, sto mil od brzegu... I biwakowanie gdzieś pod niebem... I wspólne z sąsiadem gimnazjalnym Kalmanem przy barszczu teatrowanie nad świętym miejscem dzieciństwa.

Gdzie indziej już wybrzmiał głos, co niesie donośne sanockie słowo prowincjonalne. Komu innemu wypisuje autor swe pieśni pompejańskie i złożył antologię poezji. Nie na lwowski przecież sygnał rozpocznie się czytanie w niebiańskiej zieleni i nasturcjach.

Buntował się poeta przeciw granicom, marzył o smagłej swobodzie, wieczną urządził rozróbę ten kozak literatury – oto i uwolnił się wreszcie ze swojej niewoli i doli. Uwolnił ostatecznie z Auswicu i Belsen. Zaproszono go więc – jego, nieustannie balującego wdowca – na ostatni zlot aniołów, gdzie popija teraz pewnie aromatyczną herbatę z cytryną. Putto nasz.

Gdziekolwiek jednak błąka się nasz pątnik z Macierzyzny, dokądkolwiek dotarł ów biały nietoperz z Kartoflanii, z kimkolwiek teraz przystaje i jakimkolwiek się staje – pewne, że on, wieczny gość, zawsze powracał w stronę miłości.



Miłości matki. Miłości pulsującego słowa. Mowy. I miłości miejsca, gdzie – pamięta! – był jego dom. Gdzie chrupały podłogi. Gdzie przez lata nagromadził się okazały zielnik złotych śniegów.

A dzisiaj, chociaż nawet złoto ma wygląd żałobny, choć kora drzewa poręta nożem bardziej niż zwykle, a praliny nie smakują jak dawniej, on dalej nam tu ręce na szyję zarzuca. I trzyma. I opowiada de arte poetica.

Bo przecież wszyscy z nami pozostali. I kruk, i lis, i chrabąszcze. Lida, Rudolf, Goździk granatowy, Jan, Aniela. I profesor, i proboszcz jednej fary na Pomorzu. I ksiądz Helena. I Brandon, i Furbon, i reszta spółki.

A i Matuga wciąż idzie.

Kiecka za kieckę, czyli bądź trendy!

Do Polski, a także Sanoka, dotarła z Zachodu moda na swap party, czyli imprezy polegające na wymienianiu się ubraniami. Pomysł próbuje zaszczepić na nasz grunt Angela Gaber, właścicielka „Bazaru Sztuki”.



Swap party ma szanse przyjąć się w Sanoku.

Impreza miała odbyć się już w ubiegłym roku. Tak się pechowo jednak złożyło, że jej datę wyznaczono na 10 kwietnia... W tym roku pani Angela podjęła drugą próbę. Udało się! W ubiegłą niedzielę przyszło do „Bazaru sztuki” kilkanaście osób: licealistki, studentki, a nawet panie w bardziej dojrzałym wieku. Niektóre przyprowadziły swoich mężczyzn, którzy szybko usunęli się w kącie ogrodu – jako że impreza odbywała się na zewnątrz – tworząc „podstolik męski”. Panie zaś zajęły się oglądaniem „towaru” i rozmowami, nie tylko zresztą o ubraniach. Zadzierzgnięciu więzi sprzyjała przygotowana przez organizatorkę kawa i ciastka, jak też wspólna pogoda. – Początkowo każda się „czaiła”, bo nie bardzo było wiadomo, czy obowiązuje zasada „rzecz za rzecz” czy też załatwiamy to inaczej. Ja bardziej byłam zainteresowana pozbyciem się ubrań, których nie noszę i które zajmują niepotrzebnie miejsce

w szafie. Ostatecznie prawie wszystko rozdałam – opowiada Ewa. Wśród obdarowanych była także szefowa „Bazaru”. – Dziś paradowałam po mieście w fajnych, podarowanych przez Ewę rzeczach – podsumowała z zadowoleniem w poniedziałek. Wymieniać można zresztą nie tylko ubrania, ale także dodatki typu paski, biżuteria, apaszkę, torebki, książki, płyty.

Swap part odbywają się w Polsce już regularnie, szczególnie w dużych miastach typu Warszawa, Wrocław, Kraków, Łódź. Czy przyjmą się także w Sanoku, czas pokaże. Do tej pory starymi ubraniami wymieniali się głównie Amerykanie i Brytyjczycy, szczególnie z klasy średniej. Warunek był tylko jeden: rzeczy musiały być w doskonałym stanie, najlepiej z dobrą metką. Chodziło o to, by bez żadnych wydatków skompletować nową garderobę. Akcję popierali też ekolodzy, przekonując, że rezygnacja z zakupów chroni środowisko naturalne.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon. – pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.
Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
8-11 IV – apteka PANORAMA
ul. Krakowska 2,
11-18 IV – apteka MEDIQ
ul. Piłsudskiego 10.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl



Podczas ostatnich Spotkań przewodniczący jury prof. Piotr Zaleski wręczył wyróżnienie Marysi Korzeniowskiej. Czy powtórzy to w tym roku?

chał Dąbrowski, Maria Korzeniowska (gr. III) oraz Aleksandra Bodziak (gr. IV). Wschodzące gwiazdy gitary oceniać będzie międzynarodowe jury w składzie: polsko-ukraińsko-słowackim pod przewodnictwem prof. Piotra Zaleskiego.

Sanockie Spotkania Gitarowe wypracowały sobie bardzo wysoką markę, stąd mówiąc o nich częściej, używa się określenia „festiwal”, a nie „spotkania”. Konkurs połączony jest z koncertami wybitnych artystów, wykładami, warsztatami metodycznymi, lekcjami mistrzowskimi i poradami lutniczymi.

Miłośnicy muzyki gitarowej polubili zwłaszcza wieczorne koncerty w mistrzowskim wykonaniu wybitnych artystów. Warto przypomnieć, że na festiwalowej scenie występowały już takie gwiazdy jak: Marko Tamayo Diaz z Kuby, Carlo Marchione z Włoch, Jan Labant ze Słowacji czy Józef Eotvos z Węgier. Z polskich znanych gitarzystów Sanok gościł już: Łukasza Kuropaczewskiego, Waldemara Gromolaka, Marcina Dyllę, Leszka Potasińskiego i Krzysztofa Pełecha.

kich MSG. W 2005 roku otrzymał nagrodę Classical Gitar Award. Na XVIII MSG wystąpi wraz z kwintetem smyczkowym grającym pod nazwą Kameraliści Rzeszowscy.

W poniedziałek (godz. 20) na festiwalowej scenie pojawi się młoda gitarzystka, także rodem z Czech, Eliska Lenhartowa, która na ostatnich Spotkaniach w Sanoku zdobyła Grand Prix. Obok niej wystąpi także czeski duet gitarowy: Matej Freml i Patric Vacik, tworzących zespół o nazwie „Duo Sempre Nuevo”. Udowodnili swą międzynarodową jakość interpretacją utworów Grandosa i Piazzoli.

Po „czeskim” poniedziałku, wtorek będzie dniem całkowicie polskim. O godz. 20 wystąpi Andrzej Olewiński, młody (28 l.), bardzo utalentowany gitarzysta, mający na swym koncie kilkanaście nagród w konkursach m. in. w Hiszpanii, Danii, we Włoszech. Tego samego wieczoru wystąpi także bardzo ciekawy zespół „Jacaras”, grający tańce barokowej Hiszpanii, ale w aranżacji na współczesne gitary, tiple i instrumenty perkusyjne. Zespół ist-

Wystawa na finiszu

W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbył się finisz wystawy „XV. Fotograficzna medytacja nad drogą”. Uczestniczyła w nim autorka prezentowanych zdjęć, Agnieszka Szafirska z Rzeszowa.

Czarno-białe, ascetyczne w wyrazie prace, stanowią oryginalną formę rekolekcji wielkopostnych i są nienachalną zachętą do oderwania się od zgiełku codzienności i znalezienia czasu na refleksję – nad drogą, jej celem i kresem. Finisz połączony był z prezentacją multimedialną, opatrzoną komentarzami autorki do zdjęć oraz nastrojową muzyką, wprowadzającą w klimat zbliżających się świąt.



(b) Autorka podczas prezentacji multimedialnej.

Patronat „TS”

Uczniowie przed sądem

Gdyby tak nagradzać szkolne pomysły konkursowe, to konkurs zdolności oratorskich o tematyce prawnej – wymyślony i prowadzony od pięciu lat przez Zespół Szkół nr 1 w Sanoku, miałby szansę na główną nagrodę. Finał piątej jego edycji zakończył się pełnym sukcesem gospodarzy.



Czwórka wspaniałych z ZS nr 1 – laureaci.

Konkurs ma na celu wykazanie się zdolnościami oratorskimi i polega na wygłoszeniu przez uczestnika przed sądem mowy oskarżycielskiej i obrończej w tej samej sprawie. Zadanie niezwykle trudne, dla niektórych wręcz szokujące. Bo jak można oskarżać, aby po chwili bronić oskarżonego. Okazuje się, że można.

W finale V Konkursu Zdolności Oratorskich wzięli udział przedstawiciele trzech szkół ponadpodstawowych: Zespołu Szkół nr 2 w Rzeszowie, Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie oraz Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku. Ich oratorskie wystąpienia oceniało profesjonalne jury w składzie: Iwona Paczosa

– sędzia Sądu Rejonowego w Sanoku, Adam Sawicki – prokurator Prokuratury Rejonowej oraz Grzegorz Wilusz – adwokat. Oceniano poprawność wypowiedzi pod względem prawnym, argumentację, logikę uzasadnienia, a także kulturę języka, gestykulację i ogólne wrażenie.

Sprawa dotyczyła zaginięcia z domu samotnie mieszkającej 70-letniej kobiety zabytkowej ikony, będącej cenną pamiątką rodzinną. Podejrzanie padło na wnuczkę, która w tym dniu odwiedziła swoją babcię. Poszkodowana złożyła w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Uczestnicy konkursu, występując w roli oskarżycieli, musieli znaleźć argumenty uzasadniające dokonanie kradzieży ikony, a następnie zaproponować odpo-

przyznano jego koleżance szkolnej (a nawet klasowej) Patrycji Łupieńskiej, natomiast na miejscu trzecim sklasyfikowano ex aequo: Annę Milczanowską (Zespół Szkół nr 1 w Sanoku) i Katarzynę Wisz (Zespół Szkół nr 2 w Rzeszowie). Opiekunem merytorycznym całej sanockiej trójki był p. Janusz Rudy, zaś opiekunką laureatki z Rzeszowa p. Małgorzata Krzyśko. Zwycięzca konkursu otrzymał pamiątkową statuetkę i nagrodę książkową, a cała trójka dyplomy oraz certyfikaty uczestnictwa. – Bardzo cieszę się z tej udanej próby mego pierwszego występu przed sądem. Po pierwsze dlatego, że zamierzam studiować prawo, po drugie zaś dlatego, że naprawdę mało czasu poświęciłem przygotowaniu się do konkursu – powiedział jego zwycięzca Michał Bodziak.

Szczęśliwy z występu całej czwórki swoich podopiecznych był p. Janusz Rudy z sanockiego „Ekonomika”. – Jest w tym jakaś myśl, rozumiem przez to stworzenie motywacji do głębszego zainteresowania uczniów wiedzą prawniczą, a także kształtowanie umiejętności samodzielnego jej zdobywania oraz rozszerzania – mówi pomysłodawca konkursu i główny jego realizator. Do rozmowy włącza się również szczęśliwa dyrektorka ZS nr 1 p. Maria Pospolita: – Dla mnie konkurs ten jest bardzo ważny jeszcze z innego względu. Otóż wielu absolwentów szkół średnich wybiera właśnie studia prawnicze, nie mając takiego przedmiotu w szkole. Konkurs jest jakąś namiastką i zachętą do zainteresowania się prawem.

I my również dołączamy do grona szczęśliwców. Kiedyś zdecydowaliśmy się objąć naszym patronatem medialnym ten konkurs. Dziś stwierdzamy jedno: mieliśmy dobrego nosa!

§ Prawnik radzi

W ubiegłym tygodniu Sąd stwierdził zasiedzenie nieruchomości zabudowanej domem na moją rzecz. Czy zasiedzenie jest w jakiś sposób opodatkowane? Jeżeli tak, to proszę mi powiedzieć, jaki podatek, w jakim terminie i gdzie powinienem uiścić?

Kazimierz z Leska



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

wieczyste, a także dokumenty potwierdzające ewentualne poczynienie nakładów na nieruchomość w czasie jej posiadania.

Wysokość podatku ustala urząd skarbowy w decyzji. Może on zakwestionować wartość podaną w zeznaniu podatkowym, jeśli nie odpowiada ona wartości rynkowej. Urząd wzywa wówczas do jej podwyższenia, wyznaczając zainteresowanemu na to termin nie krótszy niż 14 dni. Na zapłacenie podatku mamy 14 dni, licząc od dnia doręczenia nam decyzji. Możemy ją zakwestionować, odwołując się do izby skarbowej, a potem ewentualnie wnieść skargę do sądu administracyjnego.

Podatek może zostać rozłożony na raty, w przypadku gdy wniosek w tym zakresie został złożony w organie podatkowym przed upływem terminu jego płatności. Po upływie tego terminu jest już wnioskiem o rozłożenie na raty zaległości podatkowej, bowiem podatek niezapłacony w terminie staje się zaległością podatkową.

Podstawa prawna:
1) ustawa z dnia 28 lipca 1983 r., o podatku od spadków i darowizn (Dz. U. 2006, Nr 222, poz. 1629).

Historia nie musi być nudna!

Jeżeli interesujesz się historią, przyjdź na atrakcyjną i nowatorską prezentację „Codzienne życie żołnierzy na frontach II wojny światowej”. Trudne do zapamiętania daty zastąpią repliki broni, umundurowanie, a także atrakcyjne sceny ze znanych produkcji filmowych.

Zespół Szkół nr 5, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Studenckie Koło Naukowe „Semper Fidelis” zaprasza na spotkanie z cyklu „Kino Historyka”, które odbędzie się 19 kwietnia o godz. 12 w SDK. Poprowadzi je dr Paweł Korzeniowski. Prelegent skupi się nie na wielkich, podręcznikowych wydarzeniach, ale na codziennym życiu i zwykłych troskach żołnierzy. Ponadto goście będą mieli niecodzienną okazję, aby zobaczyć repliki broni i umundurowanie, obejrzeć także wybrane sceny ze znanych produkcji filmowych.

J.B.

Walczyli z bykami

Już po raz szósty reprezentanci sanockich szkół podstawowych stanęli do rywalizacji w Międzyszkolnym Turnieju Ortograficznym „Torreador”, organizowanym rokrocznie przez SP-2.

W pierwszej – indywidualnej – części konkursu uczniowie zmierzli się z testem, który sprawdzał znajomość reguł pisowni i umiejętność wykorzystywania ich w praktyce. Mistrzynią okazała się Aleksandra Jodłowska z SP 1 (opiekun – Halina Hatalak), drugie miejsce zajęła Julia Leszczyńska z SP 4 (opiekun – Bożena Szeruga), trzecia była Julia Liszniańska z SP 1 (opiekun Anna Lewandowska).

W drugiej, drużynowej części turnieju uczniowie wykonywali zadania wymagające nie tylko znajomości reguł pisowni, ale też pomysłowości, sprytu i umiejętności współdziałania w zespole. W tej klasyfikacji najlepsi okazali się reprezentanci SP 1 (Gabriela Widota, Aleksandra Jodłowska, Julia Liszniańska), drugie miejsce zdobyła ekipa SP 4 (Anna Nikiel, Julia Leszczyńska, Monika Lenart), za którą uplasowała się drużyna SP 2 (Joanna Smarzewska, Aleksandra Koczera i Jan Bindas).

Pomysłodawczyniami i organizatorkami Turnieju są polonistki z „Kingi”: Lucyna Mazur, Elżbieta Gładysz, Joanna Twardak i Dorota Myćka.

/joko/



Dyrektor Maria Harajda dokonała podsumowania ortograficznych zmagani, wręczając laureatom puchary oraz dyplomy i nagrody.

Zaśpiewaj z ligą!

Liga Ochrony Przyrody zaprasza na II Bieszczadzki Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej „Sanok 2011”. Impreza odbędzie się 15 kwietnia w Klubie Naftowca. Zgłoszenia uczestników przyjmowane są do poniedziałku.

Przegląd organizowany będzie w dwóch kategoriach (soliści i zespoły wokalnoinstrumentalne do 4 osób) oraz pięciu grupach wiekowych (przedszkola, podstawówki – klasy I-III i IV-VI, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne). Wykonawcy przygotowują jedną piosenkę o tematyce związanej z ekologią i ochroną przyrody. Każdy przynosi ze sobą podkład muzyczny na płycie CD.

Zgłoszenia do udziału w przeglądzie należy składać w siedzibie Zarządu Okręgu Bieszczadzkiego ŁOP do najbliższego poniedziałku (11 kwietnia) – drogą pisemną lub emailiem na adres lop.sanok@gmail.com. Każda szkoła może zgłosić solistę lub zespół. Jeżeli w szkole istnieją dwa koła ŁOP, wówczas istnieje możliwość zgłoszenia drugiego wykonawcy. Szczegóły zgłoszeń na stronie www.lop.sanok.pl Dodatkowe informacje pod tel. 13-46-36-858 lub 697-713-127.

Konkurs organizowany jest pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Sanoka. Warto zgłosić się do udziału, tym bardziej, że dla uczestników przewidziane zostały cenne nagrody. Impreza rozpocznie się o godz. 9 i według planów potrwa do godz. 15. (bart)

Sądząc choćby tylko po liczbie prawie 500 gości, którzy przybyli na otwarcie, wystawę Expo Karpackie, zorganizowaną w budynku Parlamentu Europejskiego w Brukseli, należy uznać za udaną. Czterodniowa impreza (28-31 marca), której pomysłodawcą i głównym organizatorem była Fundacja Karpacka – Polska przy wsparciu europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, miała na celu promocję regionu karpackiego, poprzez ukazanie jego historycznego, ekonomicznego, kulturowego i naturalnego bogactwa. Była też znakomitą okazją do pokazania się na europejskiej scenie tworzących ów region krajów: Polski, Ukrainy, Rumunii, Słowacji oraz Węgier.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

do szturm na... suto zastawione stoły z regionalnym jadłem. Tłok, jaki przy nich panował przez cały wieczór, potwierdził to, co wie-

Nasza pięta achillesowa

Wystawę uzupełniło międzynarodowe seminarium pn. „Problemy i możliwości rozwoju regionu karpackiego” z udziałem ekspertów. Płynące z 2-godzinnej debaty wnioski nie były zaskakujące – region ma ogromny potencjał, którego wykorzystanie uniemożliwia brak dróg i wsparcia biznesu. Wnioski z seminarium zostaną przekazane w formie wspólnego dokumentu członkom Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej

Zofia Kordela-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej – Polska. – Myślę, że ma to szansę powodzenia i może być bardzo dobrym rezultatem naszej prezydencji w UE, którą obejmujemy od 1 lipca. Węgrzy w czasie swojej prezydencji wynegocjowali program dla rozlewiska Dunaju na terenie kilku krajów.

Myślą już o następnej

Jak oceniam Expo? Pozytywnie. Jestem zadowolona, gdyż założone cele zostały osiągnięte. Pokazaliśmy ogromny potencjał tego regionu – ludzki, turystyczny,



Sanok pokazał się wspaniale – nikt nie przechodził obojętnie obok plansy promującej walory naszego miasta.

Z europejskim szlifem

Zbudowana z pięciu krajowych salonów ekspozycja prezentowała lokalne wyroby wplecione w instalację fotograficzną obrazującą walory przyrodniczo-krajobrazowe i architekturę regionu. Polskę promowały m.in. wyroby OSM Sanok, czekolady firmy Santos z Krościenka Wyżnego, wyroby skórzane spółki Asco z Rymanowa, kosmetyki Ingłota z Przemyśla, ręcznie zdobione bombki z Krosna, albumy Bosza z Leska, krywkulki z Orelca czy ikony z Uherzec. Prawdziwą furorę zrobiły szklane rzeźby z huty Sabina w Rymanowie, które „sprzedały się” na pniu, mimo że formuła wystawy nie przewiduje dokonywania transakcji. Ofertę uzupełniały liczne mapy, foldery i prospekty oraz sympatyczne gadżety, z których największym wzięciem cieszyły się pisanki, w okamgnieniu znikające z wisklinowego kosza.



Samorządowcy nie mogli sobie odmówić pamiątkowej fotografii przed wejściem do Parlamentu Europejskiego.

ta Łukacijewska, a przejazd sfinansowała Fundacja Karpacka – Polska, która zaprosiła także dziennikarzy lokalnych i regionalnych mediów oraz burmistrza Wojciecha Blecharczyka. Samorządowcy zwiedzili Parlament Europejski, gdzie spotkali się m.in. z europosłami Janem Kozłowskim oraz Jackiem Saryusz-Wolskim, przewodniczącym polskiej delegacji we frakcji EPL. Samorządowcy opowiadali o swoich doświadczeniach z instytucjami unijnymi oraz problemach, na jakie napotykają na regionalnym szczeblu władzy.

– Inicjowanie spotkań przedstawicieli samorządów regionalnych z władzami na szczeblu unijnym z jednej strony pozwala na uzyskanie cennych informacji w ramach pozyskiwania środków z funduszy pomocowych oraz programów wspólnotowych; z drugiej zaś umożliwia bezpośrednie prze-



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali (od lewej): europoseł Elżbieta Łukacijewska, ambasador Norwegii, Jan Tombiński – ambasador Polski przy PE oraz Zofia Kordela Borczyk – prezes Zarządu Fundacji Karpackiej – Polska.

Na podbój Europy

Na Expo bardzo dobrze pokazał się Sanok – ogromny baner promujący najciekawsze zabytki, trasy turystyczne, kulturalne wydarzenia, obiekty sportowe i potencjał gospodarczy miasta z daleka przyciągał wzrok, wzbudzając duże zainteresowanie. Podobnie jak umieszczona obok ogromna mapa regionu karpackiego. Na ich tle szczególnie chętnie pozowano do pamiątkowych zdjęć. Dodatkowym sanockim akcentem był występ znakomitego akordeonisty Bartosza Głowackiego – Młodego Muzyka Roku 2010 w konkursie Eurowizji – który przygotował specjalny, „karpacki” program. Szkoda tylko, że nie wszyscy goście (także rodzimi) potrafili to docenić, traktując pierwsze dźwięki niczym sygnał



Był czas na zwiedzanie i na rozmowy – burmistrz Wojciech Blecharczyk „w dyskursie” z Bogdanem Szymanikiem z Bosza oraz prezydentem Krosna Piotrem Przytockim.

my od dawna – kuchnia to jeden z naszych mocniejszych atutów, którym z pewnością możemy podbić Europę.

średnio z UE, przede wszystkim na infrastrukturę drogową i wsparcie przedsiębiorczości na obszarach górskich – precyzuje

i Komitetu Regionów. – Cieszę się, że narodowe fundacje zajęły podobne stanowisko jak nasza i zgodziły się na przygotowanie wspólnego dokumentu. Wystąpimy o utworzenie programu operacyjnego na rzecz rozwoju Karpat – z zastrzeżeniem, iż dotyczy to Polski, Słowacji, Rumunii i Węgier – zarządzanego bezpośrednio z Brukseli. Chodzi tu o możliwość pozyskania funduszy bezpo-

gospodarczy. Liczyliśmy, że pojawi się wielu uczestników, gdyż wystawa miała bardzo dobre miejsce – na głównym trakcie komunikacyjnym, którym codziennie przemieszcza się duża liczba pracowników PE oraz wycieczek. Przyznam jednak, że liczba gości mnie zaskoczyła – liczyliśmy na 150-200, a przyszło około 500 – jak oszacowali ludzie z firmy cateringowej. Przygotowanie Expo było dla nas przede wszystkim ogromnym wyzwaniem logistycznym i finansowym. Zdobycie doświadczenia wykorzystamy z pewnością w 2013 roku, kiedy przyjedziemy do Brukseli z kolejną wystawą fotograficzną Alpy-Karpat. Pokażemy ją w Komitecie Regionów, skąd mamy już zaproszenie wraz z obietnicą dofinansowania.

Samorządowy desant

W wyjeździe studyjnym na Expo do Brukseli wzięło



Brukselska starówka to prawdziwe чудо – koronkowe detale architektoniczne nie mają sobie równych...

udział około 50 samorządowców z Podkarpacia (m.in. burmistrzowie i wójtowie z powiatu sanockiego). Zaproszenie wystosowała europoseł Elżbie-

kazanie informacji o problemach, na jakie samorządowcy napotykają, realizując wytyczne wspólnoty – podkreśla Elżbieta Łukacijewska.



Tłok przy suto zastawionych stołach potwierdzał, że polskie smaki mają wielu zwolenników także w PE.

Expo Karpackie to kluczowy element projektu pt. „Dom Karpacki – pobudzanie współpracy transgranicznej regionów karpackich”. Finansowego wsparcia organizatorom udzielił Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweski Mechanizm Finansowy. Wystawie patronowali: Przewodniczący PE, Ambasador Norwegii w Polsce oraz Minister Rozwoju Regionalnego.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

MARIAN PANKOWSKI

1919-2011

Pisarz. Honorowy Obywatel Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka

3 kwietnia w Brukseli w dziewięćdziesiątym drugim roku życia zmarł Marian Pankowski, wybitny pisarz, postać dla polskiej literatury XX i XXI wieku i naszego miasta ważna, dla nas, sanoczan, na równi z Grzegorzem z Sanoka i Zdzisławem Beksińskim.

JANUSZ SZUBER

Stworzył dzieło obszerne i znaczące: pisał wiersze, opowiadania i powieści, w których niepoślednią, a często dominującą rolę odgrywa jego miasto rodzinne, mieszkańcy i ich specyficzny idiom.

Pisał dramaty, tłumaczył poezję polską na język francuski, jest autorem książki o Bolesławie Leśmianie. Współpracował z paryską „Kulturą”, londyńską „Oficyną Poetów i Malarzy”, z warszawską „Twórczością”, z teatrami krajowymi i zagranicznymi, na scenach których wystawiano jego sztuki.

Ostatnia dekada to prawdziwy festiwal Pankowski: spotkania autorskie w wielu miastach Polski, wykłady, głośne promocje nowych i wznawianych tytułów, kolejne inscenizacje teatralne, dziesiątki rozmów w prasie, telewizji i radio, międzynarodowe sesje literaturoznawcze na temat jego twórczości, książkowe prace krytyczne o pisarstwie Pankowskiego. Otrzymał także szereg nagród i prestiżowych nominacji.

Do samego końca aktywny fizycznie i błyskotliwy umysłowo, na parę tygodni przed śmiercią



ukończył korektę wywiadu-rzeki, który w postaci książki ma się ukazać jesienią tego roku.

Marian Pankowski, wychowanek sanockiego Gimnazjum Męskiego i student Uniwersytetu Jagiellońskiego (już po wojnie absolwent slawistyki i doktor Université Libre w Brukseli), uczestnik kampanii wrześniowej i ruchu oporu, więzień obozów koncen-

tracyjnych, przez długie lata profesor zwyczajny na macierzystej uczelni – zebrał i przetworzył w literaturę gorzkie i ekstremalne doświadczenia swego czasu, da-

jąc świadectwo egzystencji suwerennej i niepospolitej.

Dystyngowany Europejczyk, przedstawiciel odchodzącego nieuchronnie w przeszłość gatunku klasycznego dżentelmena: nienaganny w zachowaniu, ubiorze i wystawianiu się. Jego ojczyzną był nade wszystkim język polski, od staropolszczyzny poczynając, przez

wszystkie jego rejestry i możliwości. Autor „Granatowego Goździka” i „Smagłej swobody” zakochany był w dosadnej mowie plebejskiej, podziwiał jej wciąż odnawiającą się bezpruderyjną witalność. Miał absolutny słuch językowy, tak że bez przesady można go nazwać wirtuozem mowy.

Łączył w sobie sprzeczności na pozór nie do pogodzenia: pracowitość i systematyczność intelektualisty i wykładowcy akademickiego oraz nieokiełznaną wyobraźnię artysty nieustannie kontestującego zastaną rzeczywistość i regulującą ją negatywne struktury: tandetne i obłudne mitologie, zawłaszczające na trwałe istotne obszary komunikacji społecznej. Inaczej mówiąc, tropił i obnażał uświęcone tradycją deformacje życia zbiorowego. Stronił przy tym od nachalnego dydaktyzmu, moralistycznemu zadęciu przeciwstawiając ozdrowieńczy, karnawałowo-arystofanejski, śmiech. Był sobą, tylko sobą i aż sobą, Marianem Pankowskim, Kozakiem Panko.

W ostatnich latach nazywano go najmłodszym polskim pisarzem, posiadał bowiem to, co na ogół z wiekiem tępieje: świeżość spojrzenia, spontaniczność skojarzeń, czujność i celność rozpoznania. Zaiste, odszedł prawdziwie Jaśnie Wielmożny Pan na literackich włościach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 kwietnia 2011 r. w Brukseli zmarł sanoczanin

prof. dr hab.

Marian Pankowski

Na zawsze pozostanie

w naszych sercach



Rodzina

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

śp. Mariana Pankowskiego

sanoczanina z pochodzenia,

Honorowego Obywatela Miasta Sanoka,

wybitnego poetę, prozaika, krytyka

literackiego, który swoją twórczością rozstawił nasz kraj poza jego granicami.

Na zawsze pozostanie

w naszych sercach



*Wojciech Bleharczyk – Burmistrz Miasta Sanoka
Jan Oklejewicz – Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Radni i Mieszkańcy Sanoka*

Bajkoczytacz jestem

W sobotę, w „Bazarze Sztuki”, mali sanoczanie mieli okazję posłuchać bajek i opowieści czytanych przez jedyne w Polsce „bajkoczytacza”: Bartosza Ignacego Wronę.

Imprezę wymyśliła właścicielka bazaru, Angela Gaber, z okazji Międzynarodowego Dnia Książki. W realizacji pomysłu pomogli: Bartosz – znany jej wcześniej z Krakowa, Grupa Teatralna BWA i świetny sanocki muzyk Maciej Harna, który wyczarowywał bajkowy klimat za pomocą instrumentów z różnych stron świata. Chwilami mali słuchacze, w wieku od dwóch do ośmiu lat, siedzieli naprawdę jak zaczarowani.

Z otwartymi buziami

Mistrzem ceremonii był Bartosz Ignacy Wrona, młody człowiek, który czytanie bajek podniósł do rangi sztuki i zawodu. Z Sanokiem i Bieszczadami łączy go bliskie więzy: pochodzi z Baligrodu, a w naszym mieście kończył II LO. Przez rok studiował kulturoznawstwo w PWSZ, a później dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Sześć lat temu zaczął czytać i recytować wiersze dziecięce na ulicach w całym kraju, zbierając pieniądze do kapelusza. – Robiłem to na rynkach, deptakach w takich miejscach jak np. Kraków, Sopot, Solina – wspomina. Miała to być jednorazowa akcja, wygląd, chęć zaistnienia w kontakcie z publicznością uliczną. Zakończyło się powstaniem

instytucji „bajkoczytacza” i działalnością właściwie zawodową: – Występuję w domach kultu-

recytuje przedszkolak, pastor, „różowa panienka”, raper i punkowy wokalista (własna autorska typologia), jak wydobyć rytm albo recytować chórem. Jest właściwie samoukiem, choć szkolił się też u mistrzów słowa mówionego

Wszystko przez babcię

Bajkoczytanie wyrosło z wewnętrznej potrzeby serca. Barotsz w pewnym sensie podtrzymuje tradycję rodzinną, bo kiedyś jego



Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą... Tuiwimową „Rzepkę” znała na pamięć większość dzieci, nawet dwuletni Tomek!

ry, szkołach, klubach, na festiwalach, często łącząc słowo mówione z muzyką na żywo – opowiada. Prowadzi warsztaty dla dzieci i młodzieży, proponując zabawy „słowem, dźwiękiem, głębokiem”. Pokazuje, jak

m.in. w „Piwnicy pod Baranami” i Krakowskim Teatrze Scena Stu. Przez cały czas rozwija swoje umiejętności, biorąc udział w różnego typu warsztatach. – Ciągłe jestem na etapie doskonalenia się – przyznaje skromnie.

babcia czytała ojcu „Trylogię” z... podziałem na role. Kiedy raz pierwszy występował na akademii w przedszkolu, ojciec wyjaśnił mu – a miał wtedy pewnie ze cztery lata – jaka jest różnica między recytacją wiersza a klepaniem go z pamięci.

Że trzeba „opowiadać” głosem, że dochodzą emocje. – I tak mi już zostało – śmieje się. Odkąd pamięta, zawsze był recytatorem i zawsze było to dla niego czymś najważniejszym. Nieraz w szkole irytował się, gdy koledzy ograniczali się do „zaliczania wierszyków”. Sam, przez recytację i czytanie, zawsze próbował coś ludziom opowiedzieć. Czy to w kościele jako lektor, czy czytając tekst źródłowy na lekcji, czy też występując na scenie. Potem zaczęła pociągać go „street art” – sztuka tworzona w miejscu publicznym, na ulicy. – I stąd się wzięło bajkoczytanie. Stwierdziłem, że będę ludziom czytał, akurat bajki, bo to taki kawałek literatury, który jest dla każdego – przekonuje.

Słuchające oczy

Dziś jest postacią znaną w całym kraju. Myśli nawet o stworzeniu teatryku objaz-

dowego i agencji artystycznej, której główną atrakcją będzie właśnie bajkoczytacz. – Jestem na etapie starań o pieniądze z Unii Europejskiej – zdradza swoje plany. Rzecz jasna, ma jeszcze inne pomysły, nie wyobraża sobie jednak, by mógł przestać czytać ludziom bajki. Bo czy może być coś piękniejszego, gdy pod Smokiem Wawelskim, gdzie czasem siedzi i czyta, zatrzymuje się z rodzinami trzylatek, zaczyna słuchać z rozdziawioną buzią i nie ma ludzkiej siły, aby go stamtąd odciągnąć. „Leci” siódma, jedenaśta bajka, a ten jak zamurowany. Albo uśmiechający się kilkumiesięczny niemowlak, który sprawia wrażenie, jakby rozumiał każde słowo. Słuchające oczy dzieci to największa zapłata i satysfakcja dla bajkoczytacza!

Jolanta Ziobro

Bartosz Ignacy Wrona: Na pytanie, jakie są moje ulubione, mógłbym odpowiedzieć słowami jednego z obecnych na dzisiejszym spotkaniu maluchów: „Wszystkie są ulubione”. Oczywiście, mam olbrzymi szacunek do Tuwima, świetne teksty ma Brzechwa i Fredro. Są też nowe autorki, jak Ewa Frączek czy też Małgorzata Strzałkowska. I najlepsza książka dla dzieci wydana w XXI wieku „O wiadukcie kolejowym, który chciał zostać mostem nad rzeką i inne bajki” Tiny Oziewicz. Jest to książka, którą każde dziecko od lat trzech do trzystu przeczytać powinno!



Małgorzata, mama Igora i Mai:

– W domu czytamy codziennie. Igor musi wysłuchać przynajmniej tyle bajek, ile ma lat, czyli trzy. Czasem odwraca strony książki, udając, że czyta, bo zna na pamięć wszystkie bajki! Dla nas dzisiejsza impreza była wyjątkowa, a bajkoczytacz niesamowity. Dzieci słuchały go naprawdę z wielką uwagą!



Pięciogodzinne obrady zupełnie nie zmęczyły radnych miejskich, którzy przez kolejną godzinę zasypywali władze wykonawcze pytaniami dotyczącymi mnóstwa spraw, większych i mniejszych, które wymagają działań i interwencji.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Pakiet projektów uchwał nad którymi debatowano tym razem był kontrowersyjny. Wszystkie zostały przegłosowane, w tym prawie wszystkie w sposób jednomyślny. Jeden z nich dotyczył kontynuowania przez gminę działań w ramach projektu „Czas na aktywność w gminie miejskiej Sanoka” w ramach programu operacyjnego „Kapitał ludzki 2007-2013”. – Powiększa się obszar ubóstwa, wzrasta liczba osób nieprzystosowanych, program szkoleń i działań z tymi ludźmi pozwala im poczuć się pewniej – uzasadniała stanowisko komisji budżetu i finansów na „tak” jej przewodnicząca Teresa Lisowska. A chodziło o kwotę 74.600 zł stanowiącą 10-procentowy wkład

zolem budują lokalny system pomocy w procesie zdrowienia i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Mówiono o efek-

z 23 marca do władz miasta. Jest ono ofertą sprzedaży stadionu przy ul. Stróżowskiej (4,93 ha) gminie miasta Sanoka za kwotę

baty, poprzedzającej wydatki na dokumentację. Pytał też, czy jest w mieście jakieś opracowanie, względnie projekt, dotyczące ścieżek rowerowych, a także na jakim etapie znajduje się transgraniczny projekt: boisko przy każdej szkole. Maciej Drwięga zaproponował także stworzenie roboczej grupy radnych miasta i powiatu, która byłaby stymulatorem współpracy między samorządami. – Jest dużo wspólnych obszarów, więc działanie takiej grupy z pewnością przyniosłoby sporo korzyści – sugerował. W sprawie aquaparku wypowiedział się też Jan Biega, proponując rozpatrzenie wniosku komisji rewizyjnej o celowości kontynuowania prac i wydatkowania milionowych nakładów na dokumentację.

Pierwszym wspólnym tematem grupy specjalnej (miejsko-powiatowej) mogłaby być ulica Kościuszki (od pomnika Kościuszki w dół do ronda Beksińskiego), która przedstawia sobą tragiczny stan i wygląd. Dotyczy to

bie z tym poradzić – grzmiał z mównicy.

Powrócił temat uciążliwości „Orlika” na Wójtostwie. Zdaniem mieszkańców okolicznego bloku, zapewnienia, że będzie inaczej, nie zostały spełnione. Miały być ekrany pochłaniające światło, wytłumione tablice do kosza i zakaz gry w koszykówkę po godz. 18. Nie ma nic.

Było także sporo uwag na temat złej jakości prac ekip budowlano-remontowych i tolerowania ich przez nadzór. Jednym z przykładów, jakim posłużył się Roman Babiak, były Schody Serpenty, innym, zgłaszanym przez Henrykę Tymoczko, był pas zieleni wzdłuż ulicy Lipińskiego (k. skrzyżowania z ul. Rzemieślniczą), zniszczony i pozostawiony w takim stanie przez ekipy energetyków.

Nie zabrakło interwencji w sprawie fatalnego stanu ulic. Józef Krynicki mówił o Kruczej, której nie można nazwać ulicą, Piotr Lewandowski załamywał ręce nad ulicą Kościuszki, Maciej



Przewodniczącym Komisji Etyki został Adam Ryniak (z lewej).

Wiosenne ożywienie radnych

własny do projektu finansowanego głównie ze środków Unii Europejskiej. Radni podzielili te opinie.

Jednomyślnie wypowiedzieli się także za przystąpieniem gminy m. Sanoka do projektu pn. „Sanocki program indywidualizacji nauczania w klasach 1-3, finansowanego w pełni ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (490 tys. zł). Dzięki autorskiemu projektowi kwotę tę będzie można przeznaczyć na realizację zajęć pozalekcyjnych w klasach 1-3 w szkołach podstawowych. Realizacja projektu trwać będzie przez dwa lata.

Radni wyrazili zgodę w sprawie upoważnienia burmistrza do zaciągnięcia zobowiązania na realizację zadania pn. „Przebudowa targowiska miejskiego przy ul. Lipińskiego”. Inwestycja będzie realizowana w latach 2011-2012, a jej koszt wyniesie 3,2 mln zł. Zdaniem naczelnika wydziału inwestycji i remontów Zygmunta Borowskiego, cykl inwestycyjny nie pozwala zakończyć zadania w tym roku, stąd ważne jest upoważnienie burmistrza do zaciągnięcia zobowiązania ponad kwotę określoną w budżecie na rok 2011.

Postępuje proces budowy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, będących ważnym elementem pobudzania rozwoju miasta, jego otwarcia się na inwestorów. Tym razem radni zatwierdzili mpzp terenu położonego w dzielnicy Olchowce o nazwie KOSYNIERÓW I. Obejmuje on obszar pomiędzy ulicami: Przemyską i Kosynierów, terenami niezabudowanymi od północy i granicą administracyjną miasta. Z 6,8 ha aż 5,2 plan przewiduje pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, otwierając tym samym bardzo ładne tereny

budowlane w atrakcyjnej lokalizacji. Radni zdecydowanie opowiedzieli się za projektem uchwały w tej sprawie.

Dużo emocji wywołał natomiast temat osuwiska w parku od strony ulicy Kościuszki, przywołany projektem uchwały w sprawie wyznaczenia obszarów, na których nastąpiło zniszczenie lub uszkodzenie obiektów budowlanych w wyniku osunięcia się ziemi. Niektórzy radni m. in. Roman Babiak podjęli temat znacznie szerzej, domagając się informacji, jak doszło do sprzedaży działek położonych na zboczu Góry Parkowej inwestorom prywatnym i czy władze miasta miały świadomość, że jest to teren osuwiskowy. Radny Jan Biega zainteresowany był skutkami ekonomicznymi, jakie niesie ze sobą zabezpieczenie skarpy przed jej dalszym osuwaniem się. Szukając przyczyn zaistniałego osuwiska, wskazywał na fakt podcięcia skarpy przez inwestora prywatnego. – Na zboczu parkowym wzdłuż ulicy Chopina wybudowano wiele domów, ale tam wszystkie stoją, nie doszło do żadnych osunięć ziemi. Wniosek nasuwa się sam – mówił. Biorąc pod uwagę, iż podjęcie uchwały o wyznaczeniu obszaru osuwiskowego jest warunkiem do ubiegania się o środki finansowe na usunięcie zniszczeń, radni podjęli uchwałę w tej sprawie. Nie ma jednak wątpliwości, że temat ten jeszcze nieraz będzie gościł na posiedzeniach rady miasta.

Radni uchwaliли Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011. Jego prezentacja była okazją, aby podkreślić, jak ważną rolę spełnia jego realizacja i wyrazić uznanie dla ludzi, którzy z wielkim zaangażowaniem i mo-

tach programów: pedagoga ulicznego i wychowawców podwórkowych. Zostały one zauważone i wyróżnione przez Europejską Komisję ds. Bezpieczeństwa na konferencji w Paryżu jako przykład dobrych praktyk samorządowych. Z kolei projekt „Moje zmiany moim sukcesem” został wyróżniony w programie „Człowiek i Nowoczesne Środowisko”.

Uchwałą w sprawie powołania doraźnej Komisji Statutowej rada zainicjowała prace zmierzające do opracowania zmian w Statucie Miasta Sanoka. Przewodniczącym komisji został Jan Oklejewicz, a w jej składzie znaleźli się: Zbigniew Daszyk (zastępca przewodn.), Wojciech Wydryński, Kazimierz Drwięga i Wojciech Pruchnicki. Radni określili termin zakończenia prac komisji na 31 grudnia 2011. – Jest to 9 miesięcy, więc myślę, że coś się z tego urodzi – żartował Maciej Drwięga.

Powołano także do życia doraźną Komisję Rady Miasta ds. etyki radnego, której narodziny miały miejsce w poprzedniej kadencji, jednak nie rozwinęła ona skrzydeł. Tym razem wybrano 6-osobowy jej skład (po jednym przedstawicielu z każdego klubu radnych), funkcję przewodniczącego powierzając Adamowi Rynadowi. Jego zastępcą został Zbigniew Daszyk, a członkami: Maria Oberc, Jan Oklejewicz, Łukasz Woźniczka i Andrzej Chrobak.

W ogniu pytań

Tematem, który z trudem przebiega wśród wielu spraw i problemów jest dramatyczna sytuacja w MKS STAL. Maciej Bluj, przewodniczący komisji nauki, kultury, sportu i turystyki, przedstawił pismo zarządu klubu

nie mniejszą niż 70 zł/1m kw. Transakcja ta pozwoliłaby spłacić 1,5-milionowy dług klubu, zapewnić środki na rozwój, a także zachować atrakcyjny teren, który mógłby nadal służyć piłkarzom, niewykluczone, że w lepszym wydaniu. Kupując tę działkę, miasto zachowałoby perspektywę wykorzystania jej, a przy okazji uratowałoby tonący klub. Poparcie dla



Problem zastawionych chodników wraca co jakiś czas niczym bumerang.

wniosku MKS Stal złożył radny Maciej Drwięga, zwracając ponadto uwagę na dziwne i niebezpieczne konflikty między dwiema dyscyplinami: piłką nożną i hokejem, przenoszące się na młodych ludzi.

Ten sam radny poruszył szereg innych tematów m. in. losów aquaparku, który stanął jakby na rozdrożu. Apelowal o wszczęcie poważnej merytorycznej de-

zarówno jezdni, jak i chodników, na co wskazał Jan Oklejewicz.

Wojciech Pruchnicki poruszył powszechnie znany temat parkowania kierowców w niedozwolonych miejscach. Posłużył się tu przykładem ulicy Sikorskiego. Jan Biega dołączył do tej listy ulicę Feliksa Gieli, gdzie parkujące samochody zajmują cały chodnik, jednostronny

Drwięga skarżył się na stan Jarzębinowej, natomiast Wojciech Pruchnicki narzekał na zupełnie nieprzejezdną część ulicy Jasnej. Listę tę można by przedłużyć o kilkanaście innych.

Sporo skarg i utyskiwań dotyczyło braku odpowiedniej ilości koszy na śmieci, a także fatalnego stanu przystanków autobusowych. Był również kierowany

zresztą. Piotr Lewandowski prosił o pilne ucywilizowanie przystanku MKS przy SDH na ul. Kościuszki. Połamane ławki, zajmowane najczęściej nie przez osoby oczekujące na autobus, lecz przez sanoczek meneli to stały obrazek, wystawiający miastu wstępną opinię. – To jest niedopuszczalne, żeby w takim miejscu tak było. Kompetentne służby muszą so-

pod adresem miasta głos niezadowolenia z tempa wiosennego sprzątanía ulic, ale szybko okazało się, że osoba stawiająca ten zarzut nie bardzo orientuje się, które ulice są czyje i kto za nie odpowiada.

Na pytania radnych odpowiedzieli: wiceburmistrz Marian Kurasz oraz naczelnicy wydziałów: Zygmunt Borowski i Jacek Gomułka.

Skuszą się na „Malucha”?

Ministerstwo pracy ogłosiło konkurs w ramach programu „Maluch”, który ma przyczynić się do zwiększenia liczby miejsc opieki nad małymi dziećmi. Jeśli gmina zdecyduje się np. na budowę nowego żłobka, może otrzymać 50-procentowe dofinansowanie. Samorządowcy są jednak dość sceptyczni wobec rządowej oferty.

Program „Maluch” rekomendowała przedstawicielom gmin wojewoda Małgorzata Chomycz, która we wtorek gościła w Sanoku. Dzień wcześniej, bo w poniedziałek, weszła w życie ustawa o formach opieki nad dziećmi do lat trzech. Umożliwia ona powierzenie opieki nad najmłodszymi nie tylko publicznym żłobkom, ale też placówkom zakładanym przez stowarzyszenia, osoby prywatne i firmy. Ustawa przewiduje także możliwość otwierania tzw. klubów dziecięcych i instytucję dziennego opiekuna, czyli pełnienia funkcji niani w własnym mieszkaniu dla kilkorga dzieci. Uproszczono także zasady zakładania żłobków – przestały być one traktowane jako zakłady opieki zdrowotnej, co wiąże się z mniej wyśrubowanymi standardami. Różnego rodzaju ulgi mają też zachęcić do tworzenia placówek opieki nad dziećmi przy firmach, a od października łatwiej będzie legalnie zatrudnić nianię.

Program „Maluch” ma pomóc gminom w zwiększeniu liczby miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech (Polska jest na ostatnim miejscu w UE pod tym względem). Program przewiduje, że samorządy będą mogły otrzymać do 50 procent kosztów dofinansowania, związanych z budową, adaptacją, wyposażeniem czy zakupem nowego lokalu. – W tym roku rząd przeznaczył na ten cel 40 mln zł. W 2012 roku ma to być 60 mln zł, a w 2013 roku 90 mln zł – informowała pani wojewoda. Jej zdaniem program jest świetną propozycją dla gmin, które np. dysponują wolnym lokalem i nie mają pieniędzy na jego remont, a z drugiej strony mają sygnały od mieszkańców, iż potrzebne są jakieś formy opieki nad najmłodszymi dziećmi. – Na przygotowanie lokalu gmina otrzyma 1600 zł na jedno dziecko – zachęcała przedstawicielka

stawiciel Związku Gmin Wiejskich nie owija w bawełnę: – To wszystko może ładnie prezentuje się na papierze, ale w rzeczywistości to działanie mające poprawić wizerunek rządu rękami samorządów – uważa. (jz)



JOLANTA ZIOBRO

Nie ma jak w domu! W Polsce do publicznych żłobków uczęszcza 2,6 procent maluchów

rządu. W przypadku budowy żłobka dla 30 maluchów, dotacja wyniosłaby 315 tys. zł (ministerstwo zakłada, że budowa nowego obiektu to koszt rzędu 630 tys. zł). Czasu jest jednak niewiele – samorządowcy muszą złożyć wnioski do... 20 kwietnia!

Przedstawiciele urzędów gmin nie wykazali jednak entuzjazmu. – Mamy w mieście dwa żłobki, których utrzymanie kosztuje 1,4 mln zł. Jest to bowiem zadanie własne, w stu procentach finansowane przez gminę. Nie byłoby nas stać na utrzymanie trzeciego, choćby nawet ministerstwo pomogło w jego budowie czy wyposażeniu – podkreśla Irena Penar, naczelnik Wydziału Edukacji. Podobnie uważa Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok. – Byłaby to świetna sprawa, gdyby jeszcze rząd zapewnił subwencję na utrzymanie tego typu placówek – powiedział „Tygodnikowi”. A Paweł Tomczak, przed-

Od autorki: Nawet najbardziej „postępowi” psychologowie nie zaprzeczają, że przez pierwsze trzy lata życia dziecka najlepszym „środowiskiem wychowawczym” jest mama. Dlatego nie mogą pojąć, dlaczego rządzącym nie przychodzi do głowy najprostsze pomysły: przyznanie matkom dzieci w wieku do trzech lat wynagrodzenia z tytułu wychowywania dziecka, w wysokości co najmniej najniższego miesięcznego wynagrodzenia, tj. 1386 zł miesięcznie. Problem braku żłobków zostałby w dużym stopniu rozwiązany, a państwo i społeczeństwo tylko by na tym zarobiło. Jako kobieta i matka mam w nosie, że jesteśmy na szarym końcu w Europie, jeśli chodzi o opiekę żłobkową i przedszkolną. Bardziej wkurza mnie to, że nie daje się nam wyboru. I że w Polsce nie ma właściwie żadnego wsparcia dla rodziny i macierzyństwa.

Już tylko tydzień dzieli nas od konferencji „Przekaż Życie – Powiedz Tak – Przeszczep Podkarpacie”, która zorganizowana zostanie w Hotelu „Bona” z inicjatywy europoseł Elżbiety Łukacijewskiej. Wezmą w niej udział wybitni specjaliści transplantologii w Polsce. Gościem specjalnym będzie Przemysław Saleta – znakomity sportowiec, który opowie o osobistych przeżyciach związanych z przeszczepem nerki przekazanej chorej córce.

Przemysław Saleta gościem konferencji „Przekaż życie”

Program konferencji, która odbędzie się w przyszły piątek (15 bm.), podzielony został na trzy panele dyskusyjne. W pierwszym pn. „Powiedz Tak – Dla Transplantacji” (10-10.30) wystąpią europoseł Elżbieta Łukacijewska oraz wojewoda Małgorzata Chomycz – inicjatorka podpisania listu intencyjnego „Partnerstwo dla transplantacji w województwie podkarpackim”. Drugi – medyczny – pn. „Transplantacja oczami ekspertów” (10.30-12.30) obejmie tematy związane z przeszczepami narządów w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem przeszczepów rodzinnych. Mówić o tym będą wybitni specjaliści w tej dziedzinie, w tym m. in. dr Wiesław Gucwa – anestezjolog i koordynator transplantacyjny z Sanoka, który opowie o transplantacjach w miejscowym szpitalu.

Panel trzeci „Transplantacja w opinii społeczeństwa” poświęcony został prelegentom będącym po przeszczepie narządów (13.10-14.30). Zprezentowane zostaną wyniki badań socjologicznych dotyczących transplantacji, stanowisko Kościoła katolickiego dotyczące przeszczepów narządów, możliwości prowadzenia aktywnego trybu życia przez osoby po transplantacji. Gościem specjalnym będzie Przemysław Saleta – znany sportowiec, który podzieli się osobistymi przeżyciami dotyczącymi rodzinnego przeszczepu nerki, podarowanej przez niego chorej córce.

Konferencję zwieńczy rozstrzygnięcie konkursu na ulotkę/plakat promujący idee transplantacji wśród młodych mieszkańców Podkarpacia. /joko/

Znaleźli się dzięki „Tygodnikowi”

Dzięki zamieszczonej przez nas informacji, znalazł się właściciel wiekowego psa. Okazało się, że to starszy pan, który niedawno przeszedł wylew. Podczas jego choroby kulawa i niewidoma psina wyszła poza obręb posesji i zginęła.

Informację o poszukiwaniach właściciela zamieściła w „Tygodniku” Jolanta Tomasiak, szefowa STOnZ. Znaleziony miesiąc temu pies przebywał u niej w domu, gdyż nie miała serca gdziekolwiek go oddać. Niewidomy i z trudem poruszający się zwierzak wymagał szczególnej opieki. Na myśl, że ktoś mógł wyrzucić go „na stare lata” gotowała się jej krew. Poszukiwania za pośrednictwem mediów nie przyniosły rezultatu. Dopiero umieszczenie informacji

w „Tygodniku” przyniosło skutek: odezwali się mieszkańcy Posady, którzy rozpoznali na zdjęciu zaginionego psa swojego sąsiada. Starszy pan bardzo tęsknił za swoim pupilem! Nie mógł jednak nic zrobić, gdyż przeszedł wylew i nie opuszczał domu. – Dosłownie popłakałam się, gdy o tym wszystkim usłyszałam – opowiada pani Jolanta. Dzięki życzliwym sąsiadom, pies staruszek został zwrócony uszczęśliwionemu właścicielowi. (z)



Osiedle Mieszkaniowe "Nad Stawami" w Sanoku, ul. Wyspiańskiego

Komfortowe, zamknięte osiedle mieszkaniowe charakteryzujące się doskonałymi rozwiązaniami architektonicznymi, zlokalizowane w cichej i spokojnej okolicy otoczonej Górą Słonnymi.

GOTOWE MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Osiedle „Nad Stawami” to:

- budynki mieszkalne o trzech kondygnacjach
- przemyślane rozwiązania architektoniczne
- jedyne w Sanoku zamknięte i monitorowane osiedle
- mieszkania bezczynszowe z indywidualnym ogrzewaniem, instalacjami TV SAT i internetu
- wewnątrz osiedla obiekty i urządzenia do aktywnego wypoczynku oraz zabawy
- lokalizacja granicząca z terenami objętymi programem NATURA 2000
- wspaniała panorama gór Słonnych

Teren osiedla ogrodzony i monitorowany



Inwestor:
Nafta-Gaz-Serwis S.A.
ul. Rymanowska 45, 38-500 Sanok
tel. 13 46 52 454, kom. 698 687 305
www.osiedlenadstawami.pl
e-mail: info@osiedlenadstawami.pl



Cena do negocjacji
Osiedle oddano do użytku 11.09.2010r.

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

★ Mieszkanie 3-pokojowe (I piętro), Wójtowstwo, tel. 500-68-32-83.
★ Mieszkanie 61,50 m², 3-pokojowe, osiedle Wójtowstwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ **Pilnie mieszkanie 49,72 m², w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.**
★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
★ Dwupiętrowe mieszkanie, osiedle Błonie, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ Kawalerkę 28,50 m², w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ Mieszkanie 76,20 m², Sanok, osiedle Posada, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtowstwo, przy ul. Kopernika, tel. 607-05-11-02 lub 607-05-11-00.
★ Mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 721-63-96-19.
★ Mieszkanie dwupiętrowe 76 m², 3 pokoje, osiedle Błonie, tel. 509-52-61-18.
★ Mieszkanie 51 m², przy ul. Rzemieślniczej, tel. 13-464-30-43.

★ Mieszkanie 75 m², 4 pokoje, loggia (II piętro), osiedle Błonie, cena 3.000 zł/m², tel. 500-10-69-25 lub 13-463-51-06.
★ Mieszkanie 60 m², cegła, po remoncie, tanio, tel. 530-46-36-66.
★ Mieszkanie 49 m² (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
★ Mieszkanie 33 m², 2-pokojowe, nie wymaga remontu, tel. 13-466-66-52.
★ Mieszkanie 51 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 604-25-68-55.
★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
★ Mieszkanie 62,5 m² i garaż murowany na osiedlu Posada, działka rekreacyjna gratis, tel. 784-25-88-43.
★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
★ Mieszkanie dwupiętrowe 77 m², 2 pokoje + 3 pokoje poddasza, osiedle Błonie, tel. 603-47-20-59.
★ Mieszkanie własnościowe 38 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Robotniczej, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-45-90.
★ Mieszkanie 50,4 m² plus loggia, 2-pokojowe (II piętro), osiedle Błonie, tel. 13-463-38-75 lub 692-40-74-35.
★ Mieszkanie 46 m² (II piętro), centrum, tel. 504-14-77-21.
★ Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Dom murowany, Sanok – Zabłotce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ Domek z działką rekreacyjną w „Sosenkach”, tel. 693-04-14-40.
★ Superkomfortowy piękny dom, wszystkie media, działka 0,34 ha, główna trasa Sanok – Krosno, tel. 665-42-42-16.
★ Dom w Sanoku, dobra lokalizacja, tel. 13-463-86-15.
★ Dom drewniany, działka 43 a, w Trepczy, tel. 601-32-69-66.
★ Tanio 0,92 ha pola w Piaszowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
★ Działkę budowlaną 13,97 a, w Czerzeżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
★ Działkę rolną 33 a, w Zabłotcach, cena 2.700 zł/a, tel. 796-60-37-50.
★ Działki budowlane 9,2 a i 18,8 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
★ Atrakcyjną działkę budowlaną 30 a, w Tyrawie Solnej, tel. 508-09-09-91.
★ Pole orne 1 ha, w Srogowie Górnym, tel. 13-467-25-44 lub 601-82-08-55.
★ Działkę budowlaną 10,5 a, ogrodzoną, przy ul. Kiczury, cena 150.000 zł (do negocjacji), tel. 601-30-64-97.
★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
★ Działkę budowlaną 22,60 a, Sanok – Dąbrówka, przy ul. Batalionów Chłopskich, tel. 505-85-73-39 lub 509-98-93-66.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 35 m², tel. 726-43-65-98.
★ Kawalerkę, tel. 607-53-22-51.
★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
★ Mieszkanie – 2 pokoje z kuchnią, Sanok, ul. Sobieskiego 22/36 tel. 502-57-17-46.
★ Lub sprzedam małą umeblowaną kawalerkę, tel. 692-04-07-87.
★ Mieszkanie 2-pokojowe, przy ul. Topolowej (k. Autosanu), 680 zł/miesiąc w tym czynsz, płatne za 10 miesięcy z góry, tel. 506-54-85-08.
★ Mieszkanie 40 m², umeblowane, tel. 533-07-86-88.
★ Mieszkanie 2-pokojowe, Posada, tel. 606-38-66-58.
★ Przyjmę dziewczynę na mieszkanie, tel. 605-05-65-21.
★ Pokój mężczyźnie pracującemu, bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch dziewczyn, tel. 13-463-36-96, 608-61-01-35.
★ Pokój, tel. 662-32-61-95.
★ Lokale użytkowe: 30 m² (I piętro), 70 m² (II piętro), Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl

★ Lokal 19 m², przy ul. 3 Maja 12 (deptak), tel. 13-463-32-95 lub 694-90-31-89.
★ Lokal przy ul. Kościuszki, tel. 607-04-99-95.
★ Lokal handlowy 130 m², Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
★ Lokal 40 m², przy ul. Lipińskiego, obok InterMarche, tel. 504-29-50-17.
★ Lub sprzedam utwardzoną działkę 37 a z halą, pomieszczeniami socjalnymi i bardzo dobrym dojazdem, pod działalność gospodarczą, tel. 604-98-10-03.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Fiata CC 700 (1994), sprawny, Sanok, tel. 604-57-59-18.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
★ Alby komunijne, komplet dla chłopca i dziewczynki, tel. 726-43-65-98.
★ Owczarki niemieckie szczeniata, tel. 504-29-50-17.
★ Aparat wibracyjny „Mango”, b. tanio (50% wartości), tel. 13-463-00-95 lub 793-56-87-13.

★★★★★
★ Oddam szczeniaka po suce golden-retriever, tel. 606-32-13-62.
★★★★★
★ Wynajmę stemple budowlane metalowe regulowane, tel. 13-464-35-02.

PRACA

Zatrudnię

★ **Kucharkę, tel. 694-66-88-13.**
★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 508-33-25-85.
★ Kelnerkę i kucharkę do restauracji, od maja, tel. 661-53-36-73.
★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 17-853-94-04, www.eplc.pl**

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się dzieckiem, duże doświadczenie, tel. 792-06-23-87.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
★ J. angielski, tel. 609-08-71-57.
★ J. francuski, tel. 505-24-45-55.
★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a
tel. 507 068 626**

SOLIDNIE I TERMINOWO
Wykończenia wnętrz: gładzie, stuc, regipsy, płytki, panele, malowanie, farby natryskowe, sztukateria, itp.
tel. 603 443 982

SALON PARKIETOWY „JATA”
PODŁOGI, SCHODY, RENOWACJE, DREWNO EGZOTYCZNE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE
Sanok, ul. Kochanowskiego 25, tel. 13 463-10-74

SALON PARKIETOWY „JATA”
TARASY Z DREWNA EGZOTYCZNEGO, ORAZ Z KOMPOZYTU.
Sanok, ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-463-10-74

**REMONTY-REGIPSY
WYKOŃCZENIA
tel. 609-618-849**

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

GERDA®
drzwi antywłamaniowe i zamki
SANOK
KOBIPLAST
ul. Jagiellońska 56
Tel. 13 463 83 81
LOWO ul. Piastowa 71
Tel. 13 464 29 05
MULTI ul. II Armii WP 40
Tel. 13 463 50 44

KALLISTO
Marek doświadczonego?
Otoż dowód!
– samopłatnie gratis!
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

NSR WOJSKOWA KOMENDA
UZUPEŁNIEN w SANOKU
prowadzi nabór do
– służby przygotowawczej
– służby w ramach Narodowych Sił Rezerwowych
Szczegółowych informacji udziela Wydział Rekrutacji
tel. nr 13-463-05-46
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy
do WKU ul. Przemyska 1.

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

OSUSZANIE BUDYNKÓW
• WYPOŻYCZANIE OSUSZACZY
• IZOLACJE POZIOME (INIEKCJA CIŚNIENIOWA)
• RENOWACJA STARYCH I ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW
ISM
TEL: 503780989
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

TASOL
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego, oznaczonego nr. 9 położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Rolety KARO
w zabudowie
Jagiellońska 48, **Promocja**
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Karłowicza 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Visual Media Reklama multimedialna
w Sanockich autobusach
Ile powinna kosztować skuteczna reklama?
www.visualmedia.info.pl info@visualmedia.info.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

TERCET s.c.
ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
SZKŁO, PORCELANA
PLASTIK i inne
Pn.-Pl. 8.00 - 17.00, Sobota 8.00 - 14.00
Sanok ul. Stapińskiego 2
tel./fax 13 46 42 480

SUPER PROMOCJA PORCELANY
W KWIETNIU
NA CAŁY ASORTYMENT RABAT 10%
ZASKOČ NA ŚWIĘTA SWOICH BLISKICH PIĘKNA ZASTAWA

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
465 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowe”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

KREDYTY BEZ BIK
- bez badania zdolności
- bez żadnych opłat
- nawet do 9000 zł na 48 rat
HIPOTEKI
- na spłatę zadłużenia
- łączenie celów
- bez opłat, bez wycieczek
CHWILÓWKI
Sanok ul. Jagiellońska 18
tel. 13-466 91 84

LIKWIDACJA
do wyczerpania
zapasów
art. pościelowe
i tapicerskie
Sanok-Dąbrowka,
ul. Okulickiego 8,
tel. 13-464-05-90

CISAN
25 LAT NA RYNKU
PRODUKCJA MEBLI
NA ZAMÓWIENIE
SZAFY, GARDEROBY, KUCHNIE,
MEBLE DZIECIĘCE
POMIAR I PROJEKT 3D - GRATIS
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DZWI PRZESUWNYCH
(LACOBEL, LACOMAT, SZKŁO, PLVTA)
• 5 LAT GWARANCJI
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
• SPRZEDAŻ RATALNA
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Zbuduj z nami
swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna **GRATIS**
Zniżka tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Najlepsza dostępność terminów
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (budynek APL), 38-500 Sanok

ERGO
HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt. 8:30 - 16:30
tel. 134643333, 661 916502

REKLAMA
PLANSZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANKIERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
11 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
14 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Maria Oberc
w godz. 17-18

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
8 kwietnia (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
przewodniczący
Robert
Pieszczoch
w godz. 12-14

Aktualny cennik
reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
- cena jednego słowa 1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
- moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 40 zł
- filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 17 zł
- kolejne moduły - wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
- reklama na pierwszej stronie + 200%
- reklama na ostatniej stronie + 100%
- wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
- ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
- 3. Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny
reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
- 4-7 emisji 15% zniżki
- 8-14 emisji 20% zniżki
- powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sanok w miejscowościach Strachocina.

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późniejszymi zmianami) oraz art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Rady Gminy Sanok Nr XLVIII/368/2010 z dnia 20 sierpnia 2010 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sanok w miejscowości Strachocina, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbywać się będzie w dniach 16 kwietnia do 7 maja 2011 r. (z wyjątkiem sobót i niedziel) w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok, w godzinach **8-10** w pokoju nr 412.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **19 kwietnia 2011 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Sanok o godz. **13**.

Zgodnie z art. 17 ust. 11 ustawy osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu zamiany planu.

Uwagi do projektu planu należy składać na piśmie - w Urzędzie Gminy Sanok lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok, **w nieprzekraczalnym terminie do 21 maja 2011 r.** - z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Natomiast **uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** - zgodnie z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt ww. planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie jego wyłożenia do publicznego wglądu.

Wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 maja 2011 r. w formie pisemnej do Wójta Gminy Sanok, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres email: florczak@gminasanok.pl

Niewybuchy na zamku!

Chwile grozy przeżyli przed kilkoma dniami pracownicy Muzeum Historycznego i budowlancy pracujący na zamkowym dziedzińcu. Operator koparki, drążący głęboki wykop pod kanalizację burzową, wydobyl na powierzchnię wraz z ziemią kawałki gruzu i jakieś zardzewiałe żelastwo. Nie zauważył, na jak niebezpieczne natknął się znalezisko...

Strach pomyśleć, co mogłoby się wydarzyć, gdyby nie ciekawość zwiedzającego muzeum turysty, który przystanął przy wykopie, przyglądając mu się uważnie. Mężczyzna dostrzegł w zwłach ziemi to, co uszło uwadze innych. Od razu zorientował się, z czym ma do czynienia i jak groźne może to być dla pracujących w pobliżu ludzi. W zardzewiałym żelastwie rozpoznał bowiem trzy stare pociski artyleryjskie, pochodzące – jak później ustalono – z okresu II wojny światowej...

Turysta powiadomił o swym odkryciu pracującego w pobliżu archeologa, a ten – dyrektora placówki. Alarm postawił wszystkich na nogi – prace budowlane natychmiast przerwano, zabezpieczając teren. Powiadomiono też policję, która wezwała saperów z Rzeszowa. Następnego dnia rano patrol rozminowujący usunął groźne pociski, wywołując je na poligon.

– Pociski były umiejscowione tuż przy schronie, gdzie koparka robiła wykop. Odetchnąłem



z ulgą, kiedy je wywieziono. To była bardzo denerwująca i niebezpieczna sytuacja – mówi dyrektor Wiesław Banach. – Dawny dyrektor Muzeum, pan Stefan Stefański, opowiadał swoim młodszym wówczas pracownikom, że po wojnie zasypał dół przy niemieckim bunkrze – gruzem, który został na zamkowym dziedzińcu. Wśród tego gruzu były też i pociski. Starsi pracownicy o tym wie-

dzieli, ale nie potrafili wskazać dokładnego miejsca. Pechowo się stało, że na nie natrafiliśmy. A może i szczęśliwie, bo nie doszło do żadnej tragedii... Cieszę się, że dwa niemieckie bunkry na zam-

kowym dziedzińcu nigdy nie były używane militarnie. Cieszę się, że zamek nie był w czasie wojny – jak sowiet zdobywali miasto – punktem oporu, bo inaczej mielibyśmy dzisiaj takie ruiny jak w Zagórzu. Cieszę się, że wszyscy żyjemy i że prace idą dalej.

My też się cieszymy. Trudno sobie nawet wyobrazić, co by było, gdyby...

/joko/

Śladem naszych publikacji

Efekty naszej pracy to zadowoleni pacjenci

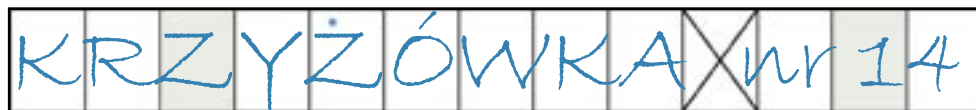
Po przeczytaniu artykułu na stronie tytułowej w ostatnim „Tygodniku Sanockim”, zawrzało w środowisku fizjoterapeutów i rehabilitantów pracujących od wielu lat w Sanoku. Była to wypowiedź właściciela nowo powstałej placówki, osoby niebędącej profesjonalistą w tym zawodzie. Jako osoby wykonujące ten zawód, czujemy się urażeni między innymi tym, że w wypowiedzi właściciela „Tutmedu” usłyszeliśmy: „w dziedzinie rehabilitacji Sanok zdecydowanie odstaje od innych ośrodków miejskich.” Nie jest to prawdą. Utworzony ośrodek nie jest żadną rewolucją, ani rewelacją w zakresie

rehabilitacji. Wprawdzie miał to być ośrodek pobytu dziennego w rehabilitacji ogólnoustrojowej, ale obecnie realizuje procedury z rehabilitacji ambulatoryjnej takie same jakie wykonuje na terenie miasta 8 placówek medycznych, które mają kontrakt z NFZ. Funkcjonujące w Sanoku od wielu lat gabinety posiadają bardzo dobrą kadrę i aparaturę. Najważniejsza jest jednak wiedza i umiejętności pracujących terapeutów, a ci są odpowiednio wykształceni i cały czas podnoszą swoje kwalifikacje w zakresie nowych metod usprawniania i pozostających świadczonej usług z zakresu rehabilitacji.

Przecież „Tutmed” również sięgnął po kadrę, która zdobywała wiedzę i praktykę w istniejących na terenie miasta gabinetach.

Jeżdżąc po ośrodkach rehabilitacyjnych w Polsce, możemy spokojnie stwierdzić, że nie odbiegamy od innych miast, wiedzą i umiejętnościami oraz warunkami, w jakich realizujemy leczenie w zakresie rehabilitacji. Krzywdząca jest informacja przesłana w tym tekście do naszego społeczeństwa, że nie jest leczone tak jak w innych miastach. Mamy jednak nadzieję, że najlepiej ocenią to pacjenci.

W imieniu Fizjoterapeutów i Rehabilitantów
Maria Skoczyska



Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanymi pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Rozżalenia i zdeterminowani

Od kibiców i sympatyków Stali Sanok, zaniepokojonych sytuacją klubu, otrzymaliśmy list adresowany do burmistrza Wojciecha Bleharczuka. Publikujemy go, licząc, że stanie się przyczynkiem do szerszej dyskusji.

Szanowny Panie Burmistrzu, mając na uwadze dobro klubu (Stal Sanok), z którym się identyfikujemy i któremu wiernie kibicujemy, chcemy wyrazić nasze osobiste odczucia. Od kilku lat zauważamy brak większego zainteresowania Pana oraz dużej części Rady Miasta tym, co dzieje się z drużyną oraz obiektami, na których trenują oraz rozgrywają swoje spotkania zawodnicy Stali Sanok. Klub jest na skraju bankructwa, obiekt, na którym rozgrywane są spotkania, znajduje się w opłakanym stanie, a boiska nie nadają się do treningów nawet w „c” klasowych zespołach. Jako kibice klubu Stal Sanok pragniemy, aby zawodnicy mieli godne warunki do wykonywania swojej pracy. Wiemy, że III-ligowa drużyna to nie to samo, co ekstraklasowa drużyna np. Ciarco KH Sanok.

Odczuwalne na każdym kroku jest to, iż jako Burmistrz Miasta Sanoka nie traktuje Pan klubów jedną miarą. Stal Sanok jest jakby dyskryminowana, a Pana oczy zwrócone są w kierunku hokeistów. Nie mamy nic przeciwko promowaniu hokeja, bo wiemy, że drużyna reprezentuje nasze miasto na arenie całej Polski. Chcemy tylko większego zainteresowania sprawami naszego kochanego klubu. Czy owe zainteresowanie jest tylko wtedy, kiedy drużyna osiąga sukcesy – gra w Pucharze Polski? Tylko wtedy widać Pana na meczach Stali, tylko wtedy zabiera Pan głos. Pamiętamy mecze z Legią, kiedy to ładnie i pięknie Pan wypowiadał się na temat Stali, jej sukcesów i także o planach nowego obiektu dla zawodników. Robił Pan sobie dodatkową reklamę, „przyklejając” się do sukcesów Stali Sanok. Pu-

chary minęły, a z wszystkiego co Pan mówił, zostały nici. Zawodnicy trenują tam, gdzie trenowali wcześniej – na tzw. „kartoflisku”, rozgrywają spotkania na obiekcie, który warunkowo spełnia wymogi bezpieczeństwa. Wiadomo, co to u nas oznacza – przepisy bezpieczeństwa są okrojone do minimum. A tu, niestety, patrząc na bezpieczeństwo wszystkich, powinno się patrzeć zupełnie inaczej. Zdowie i bezpieczeństwo jest najważniejsze – szkoda, że urzędnicy widzą to tylko przez pryzmat regulaminów, itp.

Pamiętamy, jak ścisnął Pan rękę naszemu najlepszemu strzelcowi – Fabianowi Pańce. Jak niewiele brakło, by właśnie w ubiegłej rundzie został on nawet kaleką, gdyż faulowany w jednym z meczy wyleciał poza boisko i upadając, tylko o centymetry ominął wystający przy boisku krzewnik. Bardzo często zawodnicy po wślizgach przy liniach również mają z nim styk oraz wypadają na bieżnię okalającą murawę. Na całe szczęście do dziś nie doszło do poważniejszych kontuzji – ale co by było, jakby ktoś uszkodził np. kręgosłup czy doznał innego poważnego urazu właśnie przez te elementy? Nad tym się nikt nie zastanawiał. W przejściach pomiędzy szatniami a wyjściem na murawę jest tak ślisko, jakby szło się nie w korkach, a po lodzie... Szatnie, wiadomo – stary obiekt i zbyt wiele z tym nie da się zrobić.

Nie widać zainteresowania z Pana strony sytuacją w klubie. Czyżby widząc, że na „Wierchy” przychodzi na mecze ligowe tylko 300-500 osób, uznał Pan, że nie warto?? A na „Puchary” – jak jest 2000-3000 ludzi – już można iść, bo ludzie zobaczą, że Pan jest?...

My kibice i sympatycy Stali Sanok chcemy równego traktowania naszego klubu. Jesteśmy mieszkańcami tego miasta i Stal Sanok jest również jego częścią. Przypominamy, że kiedyś hokej to również była Stal Sanok. Teraz Stal została sama – pozostawiona sama sobie... Z roku na rok jest coraz gorzej. Hokeistom stworzono „eldorado”, niektórzy przyjechali, zarobili i nieźle się zabawili, nie wnosząc przy tym nic wielkiego do drużyny. Chcemy sukcesów hokeistów, cenimy to, w jaki sposób reklamują nasze Królewskie Miasto Sanok na arenie krajowej, ale chcemy mieć też możliwość oglądania naszej Stali Sanok, ale niestety może się okazać, że nawet przy wielkim zaangażowaniu zawodników nie będzie im dane tego czynić ze względów finansowych.

Panie Burmistrzu! Ci zawodnicy to głównie mieszkańcy tego miasta, to być może również Pański elektorat... Oni też zasługują na pomoc. Sanok chce budować aquapark, ale dla kogo on ma być? Wiemy, w jakim mieście żyjemy. Mówił Pan, że to dla turystów – być może ich na to będzie stać. Bo nie wierzymy, że ceny wejścia na taki obiekt będą porównywalne z tymi, które obowiązują teraz za wejście na basen (a te – jak na sanockie zarobki – dla większości z nas są duże). Chcemy budować obiekt dla turystów, a nie dla sanoczan! Zróbmy coś dla Sanoka i jego mieszkańców!!! Coś, co będzie służyło nam wszystkim. Być może nie mamy wszystkich informacji, jak wygląda sytuacja pomiędzy klubem a miastem, ale widzimy z pozycji mieszkańców tego miasta oraz kibiców Stali Sanok, jak to wygląda. Mamy nadzieję, że nasz apel nie pozostanie bez odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku
Kibice i sympatycy
Stali Sanok

Pręć z gwintem	20	Proces technologiczny	Lokal instytucji	Druh Holmesa	Krewniak raka	Auto na wertepy	Część dużego sklepu
Ciężka praca				Zwrot długu	Lakier na każdą pogodę		
Rb na tablicy			7		Mocuje noże w imaku		17
			1	Grupa ludzi, drużyna		Pogotowie w górach	11
Stroni od mydła					Zona Alego, Sarta kamieni		
10				Palisada z pali			
Cierpie ze strachu			23		Droga na skróty	Grzanka z serem	Forsa dla porwacza
Placi za telefon	Bokser w obroży	Gardzi wszelką pracą		Na bucie jeżdżca			Księgi sądowe
Główna część pieca			18				3
Gorące źródło, cieplica	Pismo z kiosku	Indianin pod wodzą Geronima		Jest nim szuler		Mleczne u dzieci	Spadek, dzieciństwo
				Dawka leku			
				Heretyk, odszczepieniec			16
Miejsce zimowych IO			14		Wiezie turystów	Oklaski po występie	Mieczarz z musicalu
Bez butów chodzi	Jeszcze nie harcerz	Bordo w lampce		Pozostałość z przeszłości			Rusin, prezen-terka
				Glejt Samoty			
				Dawny symbol chwały		Film o złomiarzu	
Amory, zaloty			8		Państwo z Tajpej		4
Odgłos harców myszy	Automat w kuchni			Barwny występ rewiowy			Kotki z jednej ciąży
				Pożywe owoc			Węgla - to czad
							24
					Halleya na niebie		
Małpa czleko-kształtna	W stopie z platyną	Sharif wśród aktorów		Bulwa pełna skrobi			
22							
Miękki ser z Bawarii						Bogini w helmie	
			21	Varius ... zespół			Kot z wielką grzywą
Bardzo twardy stop	Był nim św. Piotr		2				
					Wyspa z eposu Homera		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

KTO CHODZI PO ZIEMI NIE UPADNIE

1. Gabriela Ogarek, ul. Cegielniana,
2. Maria Baran, ul. Słowackiego, 3. Ryszard Markiewicz, ul. Stróżowska.

Faher wraca do gry!

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, druga kolejka finałowa. Większość drużyn odrabiała straty, jedynie PWSZ drugi raz wygrał z Wulkanexem, kończąc sezon na 5. miejscu. W najważniejszym pojedynku Faher Automatyka pewnie zrewanżował się ekipie esanok.pl za porażkę z pierwszego starcia.

Początek należał jednak do „Portalowców”, którzy prowadzenie objęli po sprytnym strzale Jakuba Barcia. Potem mądrze się bronili, rozbijając ataki obrońców tytułu. Ale tym wystarczyły dwa gole pod koniec pierwszej połowy, by „poczuć krew”. Druga część meczu to już prawdziwy popis Fahera, który kolejne bramki strzelał z dzieciinną wręcz łatwością. Do tego stopnia, że pod koniec unihokeiści esanok.pl stracili resztki ochoty do gry. – Po przerwie to już była rzeź niewiniątek – powiedział jeden z kibiców. Jeżeli „Automatycy” podobną formę zaprezentują w trzecim, decydującym pojedynku, to chyba nic nie odbierze im ponownego triumfu.

Ciekawy zwrot akcji nastąpił w meczu o 7. miejsce. Extreme Team prowadził do przerwy z El-Budem dwoma bramkami, bo po zmianie stron stracić

7 goli w 10 minut i szansę zakończenia rywalizacji w dwóch spotkaniach. Znacznie bardziej zacięty okazał się pojedynek o brązowy medal pomiędzy Iwoniczanką a InterQ. Wynik cały czas był na styku, a zwycięskiego gola dla „Mineralnych” na 22 sekundy przed końcem zdobył Szymon Milczanowski. Jedyne rozstrzygnięcie zapadło w walce o 5. lokatę. PWSZ Sanok znów okazał się lepszy od Wulkanexu, tym razem wygrywając w dwucyfrowych rozmiarach.

Decydujące starcia w najbliższy poniedziałek. O godz. 17.10 Extreme Team zagra z El-Budem, o 17.50 Iwoniczanka powalczy o brąz z InterQ, a o 18.30 wielki finał: Faher Automatyka kontra esanok.pl. W razie remisów będą rzuty karne. Jeżeli Faher obroni tytuł, będzie pierwszą drużyną w SLU, której to się udało.

Mecz o 7. miejsce: **Extreme Team – El-Bud 7-11 (5-3)**; D. Stabryła 3, M. Stabryła 2, Kadubiec, Jaklik – T. Dorotniak i Kalemba po 3, Hydzik i Stec po 2, Sobkowicz.
Mecz o 5. miejsce: **Wulkanex – AZS PWSZ Sanok 5-12 (3-5)**; Zibura 2, Szczudlik, Kudła, Radożycki – Sawicki i Popiel po 3, Koryto, Kot i Bielec po 2.
Mecz o 3. miejsce: **Iwoniczanka – InterQ 7-6 (3-4)**; Maślak i S. Milczanowski po 2, B. Milczanowski, samobójcza, Polański – Brejta 3, Ciepły 2, Wołoszczak.
Finał: **esanok.pl – Faher Automatyka 2-10 (1-2)**; Barć, Popek – Rogowski 3, Michał Ambicki i Leś po 2, Maciej Ambicki, Vogel, Biały.



W tym starciu lepszy był zawodnik esanok.pl, jednak mecz zakończył się dwucyfrowym zwycięstwem Fahera.

Atut własnego boiska

A w lokalnej lidze szkół podstawowych na razie wygrywają gospodarze. Tydzień po inauguracyjnym zwycięstwie „Szóstki”, atut swojej hali wykorzystali unihokeiści „Czwórki”.

Drużyna Bartłomieja Gregi nie wygrała tylko jednego meczu, remisując z SP1, której znów przypadło 3. miejsce. Główny wpływ na sukces SP4 miał inauguracyjny pojedynek z SP6, wygrany dzięki bramce zdobytej 2 sekundy przed końcem! Triumfatorzy pierwszego turnieju musieli zadowolić się 2.

lokata, ale na pocieszenie pozostał im kolejny tytuł króla strzelców dla Konrada Filipka, który zdobył 17 goli. Broniąca tytułu „Jedynka” miała problemy z koncentracją, gdyż w najważniejszych meczach, prowadząc 2-0 z SP6 i 3-0 z SP4, pogubiła się, zdobywając zaledwie jeden punkt.

SP4 – SP6 3-2, SP3 – SP1 1-1, SP4 – SP2 6-1, SP1 – SP6 3-4, SP2 – SP3 1-2, SP1 – SP4 3-3, SP6 – SP3 3-1, SP2 – SP1 1-5, SP3 – SP4 0-4, SP6 – SP2 10-0.

Sara znów najlepsza!

Rośnie nowa gwiazda sanockiego pływania – Sara Filiks trzeci raz z rzędu najlepszą zawodniczką imprezy. Tym razem podczas Mistrzostw Podkarpacia 10- i 11-latków w Strzyżowie, gdzie zdobyła 4 medale, w tym 2 złote.

W rywalizacji starszych dziewcząt Sara Filiks (na zdjęciu) każdy start kończyła na podium. Wygrała na 50 m stylem dowolnym i 100 m grzbietowym, a inne wyścigi dowolnym kończyła jako 2. na 100 m i 3 na 200 m. Czas uzyskany na pierwszym dystansie dał jej 315 punktów i tytuł najlepszej pływaczki zawodów. Brązowe medale zdobyły też Aleksandra Kochanowska (100 m

zmiennym) i Wiktoria Kogut (100 m motylkowym) oraz w młodszej kategorii wiekowej – Julia Przygórzewska (50 m dowolnym).

– Mistrzostwa miały bardzo mocną obsadę, startowało 200 dziewcząt i chłopców z 12 klubów. Moi podopieczni pokazali się z bardzo dobrej strony. Oprócz medali było też dużo miejsc w czołowych dziesiątkach. A ci, którzy zajmowali niżej lokaty, pobijali rekordy



życiowe, by wymienić Julię Słowik, Karolinę Jasińską, Sandrę Paszkiewicz, Bartosza Karwieńca i Patryka Maciejczyka – powiedział trener Czesław Babiarsz.

Kat. 11 lat. Dowolny: 50 m – 1. Filiks, 5. Kochanowska, 6. Gabriela Kot, 7. Maria Mocer, 100 m – 2. Filiks, 7. Kinga Niżnik, 8. Mocer, 10. Halszka Bałon, 200 m – 3. Filiks, 4. Kochanowska, 5. Kogut, 8. Kot, 10. Michał Gaworecki. Klasyczny: 100 m – 7. Kot, 10. Wiktoria Maślanka, 200 m – 6. Adrian Nalepka. Motylkowy: 50 m – 4. Kochanowska, 5. Kogut, 100 m – 3. Kogut. Grzbietowy: 100 m – 1. Filiks, 4. Kot. Zmienny: 100 m – 3. Kochanowska, 4. Kogut, 7. Niżnik, 8. Mocer.

Kat 10 lat. Dowolny: 50 m – 3. Przygórzewska, 7. Dominika Brojacz, 100 m – 4. Brojacz. Klasyczny: 50 m – 6. Brojacz, 100 m – 5. Przygórzewska, 6. Brojacz, 7. Aleksandra Sobota. Zmienny: 100 m – 4. Przygórzewska.

Dydek pierwszy, Nowak trzeci



Jacek Dydek odbiera gratulacje, w głębi Marian Nowak.

Nasi tenisiści stołowi zdominowali rywalizację seniorów podczas Otwartych Mistrzostw Miasta i Gminy Lesko, które rozegrano w Średniej Wsi. Zwycięstwo odniósł Jacek Dydek, a 3. był Marian Nowak.

Wcześniej Dydek dał się poznać w Sanockiej Halowej Lidze Piłki Nożnej „Ekoball” (dawniej zawodnik Multi Okien, ostatnio Straży Lesko), ale wychodzi na to, że z piłeczką celuloidową radzi sobie jeszcze lepiej. W Średniej Wsi wygrał wszystkie mecze, pewnie sięgając po zwycięstwo. W pierwszym pojedynku pokonał No-

waka, dla którego były to „złe miłego początki”. Potem prezes Sanockiego Klubu Tenisowego już tylko wygrywał, efektem brązowy medal. Dodajmy też, że startowali dwaj inni weterani z Sanoka, a jeden z nich, prawie 64-latek Józef Sokołowski, otrzymał medal dla najstarszego zawodnika turnieju.

Inauguracja dla Cieślika

Dwa miesiące po wędkarzach spinningowych walkę o Grand Prix okręgu rozpoczęli muszkarze i spławikowcy. Zmagania tych pierwszych na krośnieńskim „Balatonie” wygrał Ryszard Cieślik z koła nr 1.

Inauguracja wypadła bardzo okazale – znakomita frekwencja (prawie 50 osób), świetne brania pstrągów tęczowych i niezwykle zacięta walka. Aż czterech zawodników złowiło po 13 ryb, o zwycięstwie decydowały małe punkty. Okazało się, że w sumie największe były sztuki Cieślika, który minimalnie wyprzedził Jacka Krawczyka z Zagórza. W czołowej dziesiątce uplasowało się jeszcze trzech naszych wędkarzy – 7. miejsce zajął Adam Skrechota (11 „tęczaków”), 9. Maciej Korzeniowski (10), a 10. Robert Woźny (9).

– Trochę tych zwycięstw w GP już się nazbierało, pewnie ze 20, jednak na to niedzielne czekałem bardzo długo, bo aż 3 lata. Ostatnie sezony trochę odpuściłem ze względów zdrowotnych. Teraz dobrze wystartowałem, więc postaram się pójść za ciosem i powalczyć o wysokie miejsce w klasyfikacji łącznej – powiedział Cieślik.

Zawody spławikowe rozegrało na stawie we Wróblowej. Także i tam brania były bardzo dobre, złowiono prawie 60 kg ryb (głównie drobne płocie i leszcze). Zwycięstwo przypadło Grzegorzowi Koniecznemu z Rymanowa, a 4. miejsce zajął Janusz Rączka

z „Jedynki”, łowiąc ponad 5 kg ryb. Jego córka Anna (3,3 kg) tradycyjnie wygrała rywalizację pań, pokonując stałą rywalkę z Jasła.

– Jest mały niedosyt, bo do podium zabrakło mi zaledwie 10 gramów. Szkoda, że wcześniej nie zmieniłem taktyki łowienia. Jako ciekawostkę dodam, że zdarzały się przypadki pochwylenia wyciąganych ryb przez drapieżniki. W ten sposób holowano kilka ładnych sandaczy i szczupaków, które jednak puszczały zdobycz, gdy tylko zobaczyły podbierak – powiedział Janusz Rączka.



Ryszard Cieślik znów wygrywa.

Bilans na „czwórkę”

Nie próżnują pięściarze Ringu MOSiR, dla których kolejnym startem była I Gala o Puchar Burmistrza Mielca. Występ uznać trzeba za bardzo udany, bo czterech z pięciu zawodników wygrało swoje walki.

Najbardziej podobali się nasi juniorzy. W wadze do 60 kg Borys Rogaliński odniósł zwycięstwo przez RSC już w pierwszej rundzie, po serii ciosów na korpus. Natomiast Stanisław Gibadło (69 kg), mimo walki w pełnym dystansie czasowym wygrał jednogłośnie na punkty. Równie pewne swojego rywala pokonał Grzegorz Zabawski (56 kg).

Charakter pokazał senior Piotr Lalik (+91 kg). Jego przeciwnikiem był zawodnik o dużo lepszych warunkach fizycznych,

a mimo to po jednym z ciosów sanockiego boksera „zapoznał się” z deskami. Jedynej porażki doznał kadet Maksymilian Gibadło (52 kg), toczący dopiero 3. pojedynek w karierze.

Przy okazji turnieju odbył się kurs sędziowski, w którym Ring reprezentowali: Andrzej Więckowicz, Jakub Hrapek i prezes klubu Tomasz Żebracki. Przyszli arbitrzy pierwszy raz weszli do ringu podczas walk pokazowych, a w turnieju próbowali swoich sił jako sędziowie punktowi.



Werdykt po wygranej walce Borysa Rogalińskiego.

Siatkówka młodzieżowa

Młodziczki (turniej w Nowej Dębie): **KPS Nowa Dęba – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-19, -16), UKS Trójka Leżajsk – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-23, -21)**. Tabela końcowa grupy A: 1. San-Pajda I Łańcut (28); 7. Sanoczanka (18, 9:20).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Stal utopiona w Wiśle

WISŁA PUŁAWY – STAL SANOK 3-0 (1-0)

1-0 Giza (43), 2-0 Giza (66), Misztal (85-wolny).

Jeżeli w tym sezonie Stal zagra jeszcze z liderem III ligi lubelsko-podkarpackiej, w ciemno można obstawiać wynik 0-3. Takiej porażki doznaliśmy z pierwszym wiosennym meczu z Izolatorem Boguchwała, identycznie było dwa tygodnie później z Wisłą Puław, która w międzyczasie objęła prowadzenie w tabeli.

Stal zagrała bez Damiana Niemczyka, który trzy dni wcześniej na treningu doznał kontuzji łątki i czeka go przynajmniej kilku-typodniowa przerwa. Absencja jednego z kluczowych zawodników widoczna była zwłaszcza na początku meczu, gdy gospodarze ostro zaatakowali i przy

lepszej skuteczności mogli objąć prowadzenie. Potem gra się wyrównała i okazję mieli goście, jednak najpierw Rafał Nikody uderzył w krótki róg, zamiast mierzyć po dalszym słupku, a potem nieuchronny strzał Sebastiana Sobolaka zablokował obrońca. Gdy wydawało się, że w pierw-

szej połowie bramek nie będzie, Wisła zdobyła klasycznego gola do szatni. Po wrzucie jednego z rywali niezdecydowanie naszych obrońców i bramkarza wykorzystał Łukasz Giza, pakując piłkę do siatki.

O ile do przerwy gra była optycznie wyrównana, to po zmianie stron zarysowała się wyraźniejsza przewaga wiślaków. Dość często gościli pod naszym polem karnym, co rusz zatrudniając Pawła Wilczewskiego. A ten akurat nie miał najlepszego dnia... W 66. min nie wyszedł do bez-

pańskiej piłki, choć miał do niej znacznie bliżej od rywala. Efektem było zagranie w pole karne i drugi gol Gize, który posłał piłkę do siatki między nogami bramkarza. Wisła ostatecznie zatopiła Stal w końcówce, ustalając wynik na 3-0. Znow nie bez winy Wilczewskiego, któremu futbolówka przełamała palce po strzale Łukasza Misztala z rzutu wolnego. Wprawdzie mierzonym niemal w okienko, ale przy uderzeniu z ok. 30 metrów jest przecież czas na reakcję.



Roman LECHOSZEST, I trener: – Wynik może sugerować, że przegraliśmy gładko, a jednak tak nie było. Poza początkiem meczu gra wydawała się bowiem dość wyrównana, zresztą nie wiem, czy w pierwszej połowie to nie my częściej byliśmy przy piłce. O porażce zdecydowały proste błędy obrońców i bramkarza przy pierwszych dwóch golach.



Robert ZĄBKIEWICZ, II trener: – Gospodarze zaskoczyli nas przede wszystkim... bardzo wąskim boiskiem ze sztuczną nawierzchnią. Takiego jeszcze nie widziałem, a byłem już na kilku tego typu stadionach. Piłka odbijała się tu niemal jak na tartanie, z czym nasi zawodnicy mieli duże problemy. Wydaje mi się, że Wisła wygra ligę głównie własnym stadionem.

Na kłopoty – zawsze Karpaty

KARPATY KROSNO – STAL SANOK 1-3 (0-2)

0-1 Pańko (5), 0-2 Nikody (15), 0-3 Tabisz (70), 1-3 Szymański (78).

Porażki z liderami Stal odbija sobie na Karpatach Krosno. Po przegranej z Izolatorem pokonaliśmy je w lidze, a rehabilitacja za mecz z Wisłą nastąpiła w półfinale okręgowego Pucharu Polski. Żeby było ciekawiej, w obydwu przypadkach odwiecznych rywali ogrywaliśmy na ich stadionie.



Fabian Pańko (z prawej) otworzył wynik meczu w Krośnie. Oby równie skuteczny był w lidze.

Kto wie, czy w środowej potyczce taktyka Karpat nie była następująca: najpierw pomęczymy stalowców wybieganą młodzieżą, a potem wpuszczymy najlepszych zawodników, żeby załatwili temat. Jeżeli tak, to plan wziął w łeb już na samym początku, gdy w sytuacji sam na sam Fabian Pańko celnie przymierzył

z 16 metrów w długi róg. A po kwadransie gry mecz był ustawiony, bo kolejną czystą okazję technicznym strzałem wykończył Rafał Nikody. Spotkanie rozstrzygnięto się w 70. min – po kornierze uderzał Maciej Kuzicki, a lot piłki sprytnie zmienił rezerwowi Łukasz Tabisz. Gospodarze stać było jedynie na honorową bram-

kę, którą pod koniec spotkania zdobył Krzysztof Szymański.

Stal wygrała jak najbardziej zasłużenie, będąc drużyną piłkarsko dojrzalszą. Znow potwierdziło się, że nasi piłkarze mają patent na Karpaty, ogrywając je dosłownie zawsze i wszędzie. Cóż, drużyna z Krosna nabawiła się już chyba kompleksu sano-

czan... Zresztą zwycięstwo mogło być bardziej okazałe, ale dobrych sytuacji nie wykorzystali wspomniani: Pańko, Nikody i Kuzicki czy młody Mateusz Kuzio. Choć szczerze przyznać należy, że i gospodarze mieli swoje okazje. W naszej bramce bardzo pewnie bronił jednak Paweł Wilczewski, przynajmniej częściowo rehabilitując się za niezbyt fortunny występ w Puławach.

Finał okręgowego Pucharu Polski planowany jest na środę, 4 maja. Stal zmierzy się ze zwycięzcą półfinału: Czarni Jasło – Partyzant Targowiska, który rozegrany zostanie w najbliższą środę. Jeżeli przyjdzie nam walczyć z Partyzantem, to mecz prawdopodobnie odbędzie się w Sanoku, natomiast na ewentualne spotkanie z Czarnymi kibice musieliby wybrać się do Jasła. Dlatego też warto trzymać kciuki za drużynę z Targowisk. Choćby po to, by za kilka tygodni zobaczyć, jak stalowcy walczą z nią na „Wierbach”.

Miejmy nadzieję, że efektowne zwycięstwo w Krośnie pozwoli drużynie Romana Lechoszewskiego odblokować się po niezbyt udanym początku rozgrywek ligowych. Tym bardziej, że będzie okazja spokojnie potrenować, bo w najbliższy weekend stalowcy nie grają, gdyż zespół Olendra Sól został wycofany z rozgrywek III ligi. W tym układzie najbliższy mecz Stal zagra 16 kwietnia z Podlasem Białą Podlaska.

Konieczny? Koniecznie!

Mimo zapowiedzi, że nie będzie już kandydował, Józef Konieczny czwarty raz z rzędu został prezesem Stali. – Chcę dokończyć temat sprzedaży stadionu, potem definitywnie oddaje rządy w klubie – zaznaczył.



Po wyborach prezesowi gratulował m.in. trener Roman Lechoszewski.

Do zmiany decyzji Koniecznego przekonał telefon odebrany przed zebraniem. Dzwonił inwestor z Radomia, który w lutym zerwał kontrakt, ale chce wrócić do rozmów. Ponadto coraz większe zainteresowanie tematem przejawiają lokalni biznesmani. Są też chętni na wzięcie w spółkę wyścigu narciarskiego w Karlikowie. – Swoje dołożyli też zawodnicy, przychodząc do mnie z prośbą, bym jednak zmienił zdanie – mówił stary-nowy prezes.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stali zorganizowano w klubie „Olimp”. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium. Informację o tym, że prezes zdecydował się ponownie kandydować, prowadzący obrady Waldemar Och wesoło skwitował słowami „Konieczny? Koniecznie!”. Innych chętnych nie było, więc głosowano tylko, czy aktualnemu sternikowi klubu ponownie powierzyć władzę. Wynik był niemal jednogłówny – 34 za, 1 przeciw. Ponadto w zarządzie znaleźli się:

Bogdan Terlecki, Ryszard Germański, Bogdan Klepek, Jerzy Pietrkiewicz i Krzysztof Capik. Natomiast do komisji rewizyjnej weszli: Bogdan Florek, Stanisław Hadam i Zdzisław Nowak.

Podczas dyskusji jak bumerang wracał temat dramatycznej sytuacji klubu. – Możemy się pocieszyć jedynie tym, że gorzej nie będzie, bo być nie może. Ostatni rok skończyliśmy z realną stratą w wysokości prawie 400 tys. zł. Jedyny ratunek to sprzedaż nieruchomości przy ul. Stróżowskiej – mówił Krzysztof Capik, w tym dniu kończący pracę w roli dyrektora finansowego klubu. – A gdyby miasto zdecydowało się budować nowy stadion właśnie na Stróżowskiej, to teren sprzedamy mu promocyjnie za 1,5 mln zł – kontynuował wątek prezes Konieczny, co wzbudziło wyraźne zainteresowanie nowego wiceburmistrza Ziemowita Borowczaka.

Zamieszczona przed tygodniem informacja o sprzedaży stadionu MOSiR-u była oczywiście prima-aprilsowym żartem.

Brąz za osiem tysięcy!

Drużyna Ciarko KH wywalczyła brązowy medal podczas mocno obsadzonego Międzynarodowego Turnieju Juniorów Młodszych w Browarach koło Kijowa. W nagrodę nasi hokeiści otrzymali m.in. równowartość 8 tysięcy złotych!

Była to impreza dla zawodników z rocznika 1994, jakich w składzie mieliśmy zaledwie 5 – resztę stanowili młodszy rok, a nawet dwa lata. Dodatkowo testowanych było aż 5 hokeistów słowackich, niezgranych jeszcze z resztą zespołu. Ciarko KH rozpoczęło od wysokiej porażki z najlepszą w turnieju ekipą gospodarzy, wzmocnioną hokeistami Sokoła Kijów. Dwa kolejne mecze wygraliśmy, pokonując drużyny z Rosji – szkoły hokejowe z Biełgorodu i Moskwy. Niespodzianką było

zwłaszcza pewne zwycięstwo z tą drugą, odniesione w meczu o 3. miejsce. Dla zawodników Ciarko KH występ na Ukrainie był tym większym przeżyciem, że grali na lodowisku znajdującym się na II piętrze centrum rozrywkowo-handlowego, do tego przy komplecie publiczności (1700 widzów). A w nagrodę za 3. miejsce, oprócz tradycyjnych medali i dyplomów, otrzymali także nagrodę finansową równowartości około 8000 zł!



Młodzi hokeiści Ciarko KH sprawili miłą niespodziankę.

Browary – Sanok 4-12 (1-3, 3-5, 0-4); Konieczny, Sawicki, Svec, Ceselka. **Biełograd – Sanok 4-6 (1-2, 2-2, 1-2);** Kisieliwski i Svec po 2, Sawicki, Bielec. **Moskwa – Sanok 3-8 (2-4, 1-1, 0-3);** Ceselka 5, Bar, Bielec, Hruszowski.

Trafił tylko Kuzio

W drugim wiosennym meczu drużyna rezerw Stali pokonała Izdebki, choć zwycięstwo rodziło się w bólach. Jedynego gola po godzinie gry zdobył Mateusz Kuzio.

Młody napastnik dopadł do piłki wybitej po kornierze, strzelając z linii pola karnego. Uderzenie było nieczyste, ale na tyle skuteczne, że znalazło drogę do siatki tuż przy słupku. Później Kuzio zmarnował idealną okazję do podwyższenia wyniku – jego główka z bodaj 3 metrów przeszła nad poprzeczką.

Stal mogła prowadzić już do przerwy, ale okazji nie wykorzystali Daniel Niemczyk i Piotr Spaliński. Przewaga nie podlegała dyskusji, jednak były duże problemy ze sforsowaniem obrony Izdebek. Inna sprawa, że goście stawiali się niemal wyłącznie na defensywę i nie zagrozili naszej bramce.

Stal II Agenda 2000 Sanok – LKS Izdebki 1-0 (0-0); Kuzio (60). Tabela klasy A: 1. Stal II (39, 35-8).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: **MKS Dębica – Stal Ekoball Sanok 0-0.** Tabela I ligi: 1. Stal Mielec (39); 5. Stal S. (25, 27-21).

Juniorzy młodszy: **MKS Dębica – Stal Ekoball Sanok 1-2 (1-1);** Bury (35), Roszniowski (71). Tabela I ligi: 1. Stal Mielec (45); 8. Stal S. (19, 18-35).

Młodzicy starsi: **Stal Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-3 (0-2);** Borek (8), Hydzik (20-karny), Gawle (54). Tabela: 1. Polonia Przemyśl (36), 2. Ekoball (34, 37-12).

Młodzicy młodszy: **Stal II Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-0 (1-0).** Tabela: 1. Stal Rzeszów (39); 10. Ekoball (14, 15-33).